POLSKA - WĘGRY W BOKSIE 8:8

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

Nr. 101 (285) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 29 grudnia 1947 r. 10 Zł.

KADRA PRZEDOLIMPIJSKA BOKSERÓW ZOSTAŁA JUŻ USTALONA

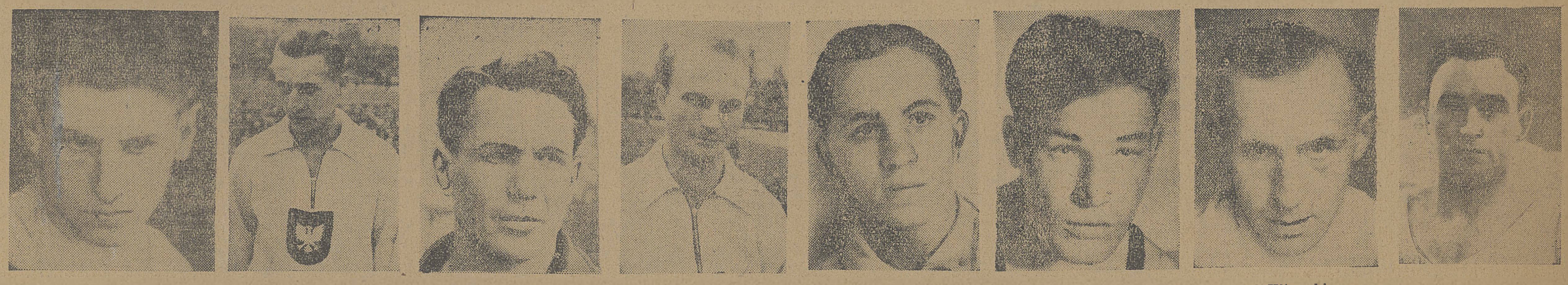
POZNAŃ. Przed meczem międzypaństwowym Polska — Węgry obradował w Poznaniu zarząd PZB wraz z przedstawicielami wszystkich prawie okręgów. Zebrani, którym przewodniczył prezes Polskiego Związku Bokserskiego ob. Bielewicz, powzięli szereg doniosłych uchwał dla sportu bokserskiego przed zbliżającymi się igrzyskami olimpijskimi.

Przede wszystkim ustalona została **kadra przedolimpijska.** Jak wiadomo Polski Związek Bokserski postanowił zorganizować swój pierwszy obóz przedolimpijski w czasie od 15 stycznia do 8 lutego 1948 r. w Dziekance pod Gnieznem. Obóz prowadzić będzie trener PZB Feliks Stamm pod kontrolą wydziału sportowego PZB.

Po szerokiej i rzeczowej dyskusji, w której poruszono przede wszystkim sprawę powołania w pierwszym rzędzie młodych pięściarzy, rokujących nadzieje na przyszłość, **na wniosek kapitana sportowego PZB, wyznaczeni zostali na obóz następujący zawodnicy:**

w w. muszej: Gumowski (Pomorze), Tyczyński (Warszawa), Liedke (Poznań), Kurowski (Wrocław) i Kępa (Śląsk), **w w. koguciej:** Bazarnik (Śląsk), Grzywocz (Śląsk), Kruża (Pomorze), Matloch (Śląsk), Kudłacik (Gdańsk), Zieliński II (Gdańsk) i Szymański (Poznań), **w w. piórkowej:** Antkiewicz (Gdańsk), Marcinkowski (Łódź), Dwernicki (Kraków), Panke (Poznań), Piotrowski (Pomorze), Delangiewicz (Częstochowa), Czortek (Warszawa) i Gołyński (Gdańsk), **w w. lekkiej:** Rademacher (Śląsk), Bibrzycki (Śląsk), Grymin (Łódź), Szczepan (Wrocław), Adamski II (Poznań), Waluga (Wrocław), **w w. półśredniej:** Chychla (Gdańsk), Markiewicz (Łódź), Paliński (Pomorze), Baranowki II (Pomorze), Kula (Śląsk), Sznajder (Śląsk) i Ambroz (Szczecin), **w w. średniej:** Wilczek (Szczecin), Cebulak (Pomorze), Trzęsowski (Łódź), Kolczyński (Warszawa), **w w. półciężkiej:** Szymura (Poznań), Mechliński (Gdańsk), Kubicki (Częstochowa), Urbaniak (Śląsk), **w w. ciężkiej:** Stec (Łódź), Rutkowski (Warszawa), Motyka (Rzeszów), Szarek (Szczecin), Koleczko (Poznań) i Białkowski (Gdańsk)

SĘDZIOWIE ZROBILI PARODIĘ z meczu POLSKA - WĘGRY



Repr. bokserska Polski, która „zremisowała" z Węgrami. Od lewej: Gumowski, Bazarnik, Antkiewicz, Rademacher, Chychła, Kolczyński, Szymura i Klimecki.

RED. JERZY ZMARZLIK TELEFONUJE:

Poznań (tel. wł.) Niedzielny mecz repr. bokserskiej Polski z reprezentacją Węgier przyniósł nam tylko połowiczny sukces w postaci remisu.

Naszym pięściarzom nadarzała się wyjątkowa okazja „kropnięcia" Węgrów, którzy przyjechali do Poznania z trzema rezerwowymi pięściarzami. W ósemce gości zabrakło mistrza Europy w wadze koguciej **Bogacsa, Budaia** w wadze lekkiej oraz **Benego** w ciężkiej. Dwóch pierwszych znajduje się obecnie w słabej formie, a Bene — jak wiadomo — jest kontuzjowany.

Wynik remisowy zapisać należy na konto sędziego neutralnego Oblustina (Czechosłowacja), który, niestety, z niewiadomych przyczyn nie zjawił się w Poznaniu. Wobec takiego stanu rzeczy musiało dojść do ukonstytuowania się nowego kompletu sędziowskiego, w skład którego weszli **dwaj Polacy i dwaj Węgrzy.** W ringu sędziował p. Masłowski i Egir (Węgry) z prawem głosu **punktowali:** Batvai (Węgry) oraz Polak Prendowski. Gdy w ringu sędziował Węgier, to jego kolega wraz z Masłowskim punktowali.

Węgrzy wykorzystali tę sytuację w wadze piórkowej i półśredniej (gdzie punktowało ich dwóch) i **„nawalili" fatalnie wynik.** Przyjmując, że sędzia Oblustin byłby bardziej obiektywny, należy przyjąć, że mecz **zakończyłby się naszym zwycięstwem conajmniej 10:6, jeśli nie 12:4.**

Węgrzy nie zademonstrowali specjalnie wysokiej klasy, zawiedli raczej oczekiwania publiczności poznańskiej, zgromadzonej w ilości 15 tys. osób na hali ciężkiego przemysłu, przed bramą której odbywały się dantejskie sceny. Wystarczy powiedzieć, że wszystkie niemal drzwi zostały wyrwane z zawiasów.

Zanim przystąpimy do opisu walk musimy podkreślić, że organizacja meczu była wprost fatalna. Miejsca były obsadzone niedostateczną ilością porządkowych i milicjantów, a co najmniej trzy tysiące osób dostało się na salę bez biletów wstępu, co spowodowało, że kilka osób doznało połamania rąk, nóg i żeber. Karna zazwyczaj publiczność poznańska nie zdała tym razem egzaminu.

Drużyna węgierska z wielkim trudem dostała się na ring.

JAK JUŻ wspominaliśmy Węgrzy specjalnie nie zaimponowali. Pokazali oni niezłą kondycję fizyczną, szybkość i siłę ciosu, z techniką jednak było o wiele słabiej. Hołdują oni nowoczesnemu systemowi walki, którego jednak jeszcze całkowicie nie opanowali.

W drużynie węgierskiej, jak i naszej **poziom** obniżył się znacznie, począwszy od wagi półśredniej. Na innym miejscu zamieszczamy wypowiedzi kapitana PZB i kierownika ekipy węgierskiej o klasie poszczególnych pięściarzy obydwu zespołów. Jeżeli pominiemy fakt, że są one mniej lub więcej obiektywne, to jednak trzeba przyjąć, że są często trafne.

Tak więc musimy zgodzić się z opinią kierownika drużyny węgierskiej, że w niedzielę posiadaliśmy w naszej ósemce jedynie 2 pięściarzy o klasie międzynarodowej: **Rademachera i Bazarnika** oraz jednego, z którego „będą jeszcze ludzie" — **Gumowskiego.**

Musimy także przyznać rację panu Egriemu, że **Kolczyński jest wykończony „na wieki wieków amen", a Szymura** samą tylko rutyną daleko nie zajedzie.

Przekonaliśmy się także, że Antkiewicz oprócz bojowości i silnego ciosu nie może jakoś przyswoić sobie innych walorów cechujących pięściarzy wielkiej klasy. — **Chychła w wadze półśredniej — to wielki talent,** ale jeszcze ciągle niedoszlifowany. — Klimecki, który wywalczył nam remis odniesie jeszcze zapewne niejeden sukces, ale będą to jego ostatnie.

ZASZKODZIŁY ŚWIĘTA

W sumie więc drużyna nasza walczyła słabiej niż normalnie. Złożyło się na to wiele przyczyn, z których najważniejszą były... święta.

Pięściarze nasi znajdowali się w iście wakacyjnej formie i jedynie dwaj Ślązacy — Rademacher i Bazarnik zadowolili bez reszty.

RADEMACHER NAJLEPSZY

Rademacher zaimponował tempem, kondycją, precyzją w zadawaniu ciosów, doskonałym kryciem i dobrą taktyką. Bazarnik walczył jak lew szedł na każdą wymianę ciosów, która kończyła się przeważnie jego zwycięstwem. Wypadł on doskonale kondycyjnie, a jego końcówka w trzeciej rundzie była wprost imponująca.

Słowa uznania należą się również **Gumowskiemu,** który miał doskonałego przeciwnika, a walczył z nim jak równy z równym. Brak rutyny i znaczne jeszcze niedociągnięcia techniczne spowodowały, że młody nasz reprezentant przegrał. Będzie to chyba jedna z nielicznych jego porażek w przyszłej karierze międzynarodowej.

KOLCZYŃSKI WYKOŃCZONY

Największy zawód sprawił Kolczyński. Znać było, że jest on nieprzygotowany do walki i że przez Boże Narodzenie „świętował na całego".

Kolczyński, niegdyś chluba boksu europejskiego, znajduje się dzisiaj zdecydowanie na drugim końcu kariery bokserskiej. Każdy silniejszy cios w żołądek rzuca go na deski, a poprawka w szczękę może zakończyć walkę.

Nie zadowolił nas także całkowicie **Szymura,** który bawił się przez trzy rundy z niezbyt mocnym Węgrem. Węgier zbierał niesamowite łanie, ale był twardy i dwukrotnie niebezpiecznie odgryzł się Polakowi. Gdyby te dwa ciosy były silniejsze i bardziej precyzyjne, to Szymura żałowałby może, że walki nie skończył przed czasem.

Na koniec dwaj pokrzywdzeni — **Antkiewicz i Chychła. Antkiewicz** walkę niewątpliwie wygrał ale za późno rozpoczął atak. Przez dwie rundy ograniczał się do defensywy, w której ustępował swemu przeciwnikowi. Dopiero w trzecim starciu ruszył do ataku, za co jednak nie znalazł uznania w oczach sędziów węgierskich. Bombardier Wybrzeża musi stanowczo kontynuować pracę nad sobą.

Chychła wygrał zdecydowanie i werdykt sędziowski co do niego pozostanie dla nas wieczną tajemnicą. Chychła walczył bardzo dobrze i uważnie, celnie kontrował i mylił przeciwnika ciałem. Nie mamy do niego żadnych pretensji za porażkę. Chychła w naszych oczach wygrał.

PRÓBA KLASYFIKACJI NASZEJ ÓSEMKI W MECZU NIEDZIELNYM PRZEDSTAWIAŁABY SIĘ NASTĘPUJĄCO: 1) Rademacher, 2) Bazarnik, 3) Chychła, 4) Szymura, 5) Antkiewicz, 6) Gumowski, 7) Klimecki, 8) Kolczyński.

NIEKTÓRE cechy drużyny Węgrów opisaliśmy już na wstępie. Cała ósemka to zdecydowani fighterzy o silnym ciosie, walczący przeważnie z półdystansu. Ruchliwość i żywiołowość pokrywa u nich wszystkie braki.

Bezsprzecznie najlepszym pięściarzem drużyny gości był kogut Horvath, pięściarz posiadający doskonałą kondycję fizyczną, szybkość, refleks i silny cios.

Tuż za nim sklasyfikować należy muchę **Bednaia,** pięściarza, walczącego bardzo inteligentnie, szybkiego i opanowanego, ale bez polotu. — Na dalszej pozycji znalazłby się walczący w wadze średniej **Papp.** Ten węgierski Cygan posiada duże walory boksera nieprzeciętnej klasy. Ma silny i precyzyjny cios, walczy równie dobrze z dystansu, jak i półdystansu, ale widocznie „nie lubi" inkasować i ciosy przeciwnika robią na nim wrażenie. Przedstawia on niechybnie znaczną klasę, bo Kolczyńskiego nawet bez formy nie jest tak łatwo trzy razy rzucić w trzeciej rundzie na deski.

Następny w kolejności to lekki **Vajda,** który był może najlepszym stylowo pięściarzem węgierskim, ale w meczu niedzielnym nie miał zbyt wielkich szans z doskonale usposobionym Rademacherem. — Po Vajdzie następne miejsce należałoby się **Feherowi,** który posiada bardzo silny cios, walczy z niewygodnej odwrotnej pozycji, nie posiada jednak odpowiedniej kondycji i w trzeciej rundzie wyraźnie słabnie.

W półśredniej **Marton** jest pięściarzem przereklamowanym. Węgrzy widzą w nim swoją wielką nadzieję olimpijską, a my narazie nie widzimy nic. Marton jest słaby technicznie, a posiada jedynie zabójczy cios, którego w niedzielę ani razu nie wyprowadził i nie potrafił dać sobie rady z inteligentnie walczącym Chychłą.

Dwaj przedstawiciele najcięższych walk — **Homolya i Harai** to bardzo słabi pięściarze. Homolya robi wrażenie jak gdyby stawiał dopiero pierwsze kroki na ringu, a Harai jakkolwiek prezentuje się lepiej od swego kolegi, nie przedstawia nawet przeciętnej klasy międzynarodowej.

Tak przedstawiałyby się obie drużyny, ich wartości, klasa i poziom.

WYNIKI TECHNICZNE MECZU:

waga musza: Gumowski przegrał na pkt. z Bednayem
waga kogucia: Bazarnik wygrał na pkt. z Horwathem
waga piórkowa: Antkiewicz przegrał na p. z Feherem
waga lekka: Rademacher wygrał na pkt. z Vaydą
waga półśrednia: Chychła przegrał na p. z Mortonem
waga średnia: Kolczyński przegrał na pkt. z Pappem
waga półciężka: Szymura wygrał na p. z Homolayaem
waga ciężka: Klimecki wygrał na pkt. z Haraiem.

Przedyskutowano sprawę młodego narybku, przy czym podkreślono zwiększenie opieki nad młodzieżą. Polecono wydanie zakazu startu z seniorami dla tych młodzików którzy jeszcze nie startowali w poważniejszych imprezach.

W związku z przygotowaniami olimpijskimi prezes PZB podał do wiadomości, że zarząd czyni starania zrealizowania w połowie marca dwóch spotkań międzypaństwowych z reprezentacją Czechosłowacji w Polsce, dwóch spotkań rewanżowych z Węgrami w Budapeszcie w czasie od 8 do 10 maja 1948 r. oraz spotkania ze Szwecją i Finlandią.

Terminarz rozgrywek międzypaństwowych byłby pełniejszy, gdyby nie ograniczenia dewizowe.

Jeśli chodzi o akcję wyszkoleniową, to wszczęto pertraktacje ze związkiem czechosłowackim w sprawie zorganizowaniu zawodów międzypaństwowych juniorów Polska - Czechosłowacja.

Wydział wyszkoleniowy podał po za tym do wiadomości, że do chwili obecnej na podstawie kartoteki przedwojennej i dzisiejszej, zarejestrowanych jest 48 trenerów, 128 instruktorów- 293 przodowników. Wydział zwrócił się do zebranych z apelem o dokładną kontrolę w swych okręgach aktywnych członków wyszkoleniowych, by uniknąć w kartotece fikcyjnego stanu ilościowego.

Akcja wyszkoleniowa wydziału spraw sędziowskich szła w kierunku stworzenia nowych wytycznych przez rozpisanie tematów dyskusyjnych. Tematy te miały za zadanie wywołanie żywszej wymiany zdań i dyskusji między sędziami w poszczególnych okręgach. Efekt akcji był mały, jednak wydział stoi nadal na stanowisku kontynuowania tej akcji, przy czym w przyszłości zamierza zorganizować w poszczególnych okręgach zebrania dyskusyjne na których, celem podniesienia poziomu sędziów, byłyby omawiane niedociągnięcia, jakie zachodzą w czasie sędziowania.

W dalszym ciągu zebrania udzielono śląskiemu OZB pożyczki w wysokości 161 tys. zł. na pokrycie deficytu powstałego z meczu Polska Płd. — ZSRR — rzeszowskiemu OZB udzielono subwencji w wysokości 50 tys. zł. pomorskiemu — 20 tys. zł. białostockiemu i olsztyńskiemu po 5 tys. zł.

Zebrani podwyższyli również diety dla sędziów na 1.500 zł. uchwalili przejazdy 2 klasą, przy czym postanowili obsyłać okręgi słabsze tylko przez jednego sędziego, ze względu na niskie dochody.

Kpt. PZB DERDA o WĘGRACH:

BEDNAI: Był lepszym od naszego Gumowskiego, posiadał większą rutynę, no i był silniejszy fizycznie.

HORVATH: bezsprzecznie był najlepszym pięściarzem drużyny węgierskiej, posiadającym dobry refleks, szybkość i siłę ciosu. Uważam że wystawienie go zamiast Bogacsa, którego widziałem w Dublinie, nie było żadnym osłabieniem drużyny węgierskiej.

FEHER: zawodnik jednostronny, polujący ustawicznie na cios i walczący nieczysto.

VAJDA: obok Horvatha najlepszy bokser drużyny gości. Nieprzeciętny talent który jednak nie miał sposobności wykazania swoich walorów wobec wspaniałej formy Rademachera.

MARTON: według mnie — słaby pięściarz, posiadający wielkie braki techniczne. W niedzielę ustępował Chychle w sposób zupełnie wyraźny.

PAPP: jest naprawdę bokserem groźnym, ale Kolczyński w swej przedwojennej formie miałby z nim łatwe zadanie. Papp jest nieodporny na ciosy i nieprzygotowany kondycyjnie. Sądzę, że w Polsce znalazłoby się jeszcze teraz 2 zawodników (?!), którzy z Pappem potrafiliby sobie poradzić.

HOMOLYA: najsłabszy pięściarz węgierski, nieposiadający absolutnie żadnych walorów reprezentacyjnych.

HARAI: zawodnik niedoświadczony. Posiada wprawdzie warunki fizyczne, ale brak mu wyszkolenia technicznego.

VICTORIA ŽIŽKOW PRAGA — SPOŁEM KRAKÓW 5:4

KRAKÓW. (tel. wł.) Pierwszy występ znanej ligowej pingpongowej drużyny czeskiej Victoria Žižkow w Krakowie, który miał miejsce w ubiegłą niedzielę, przyniósł jej nikłe zwycięstwo nad ambitnie grającym leaderem krakowskiej B-klasy w tenisie stołowym „Społem" w stosunku 5:4.

W drużynie czeskiej najlepszym zawodnikiem okazał się 17-letni Augustyn, świetny technik. W drużynie miejscowych najsilniejszym zawodnikiem był wypożyczony z Cracovii Dobosz, który wygrał wszystkie swoje walki. Sędziował p. Kłosoń. Widzów 300 osób.

HOKEIŚCI OLIMPIJSCY ROZJECHALI SIĘ DO DOMÓW

KRAKÓW. (tel. wł.) Członkowie polskiej drużyny olimpijskiej, którzy w dniu wczorajszym rozegrać mieli w Krakowie sparringowe spotkanie z teamem Cracovia — Wisła, wskutek fatalnych warunków atmosferycznych, rozjechali się w ub. niedzielę w godzinach popołudniowych do domów. Hokeiści otrzymali urlopy pod warunkiem, że na każde żądanie PZHL stawią się ponownie w Krakowie.

O ile warunki atmosferyczne w najbliższych dniach poprawią się mecz Olimpijczycy — Team Cracovia - Wisła dojdzie do skutku.

Drugie spotkanie sparringowe kandydaci do reprezentacji Polski rozegrają na Śląsku, po czym którego ustalony zostanie definitywnie skład polskiej drużyny olimpijskiej.

Kapitan sportowy PZHL dr. Kasprzak pozostał w Krakowie i czeka na polepszenie się warunków atmosferycznych.

5—6 MECZÓW ROZEGRAJĄ NASI HOKEIŚCI W CZECHOSŁOWACJI

KRAKÓW. (tel. wł.) Wyjazd naszej drużyny hokejowej do Czechosłowacji jest już rzeczą postanowioną. W czasie od 8 — 18 stycznia 1948 r. nasi olimpijczycy rozegrają 5 — 6 spotkań na lodowiskach sztucznych Morawskiej Ostrawy, Brna, Budziejowic i ewentualnie Pragi.

Czesi gwarantują polskim zawodnikom całkowite utrzymanie, hotele i t.d. Z Czechosłowacji nastąpi wyjazd już na olimpiadę.

Z OSTATNIEJ CHWILI

WARTA WYCOFUJE PROTEST PRZECIWKO GROCHOWOWI

POZNAŃ. Na zebraniu zarządu PZB doszło do porozumienia w sprawie protestu złożonego przez „Wartę" po meczu z „Grochowem". Klub poznański zrezygnował z protestu, wobec czego „Grochów" automatycznie w dalszym ciągu walczyć będzie w drużynowych mistrzostwach Polski.

Referendum rozpisane po okręgach zajmie się jedynie interpretacją niejasnego paragrafu 38 statutu sportowego PZB.

KONKURS »Zgadnij kto wygra« KUPON Nr 9

Niedziela 4 stycznia 1948 r.	KOLUMNA „A"			KOLUMNA „B"			KOLUMNA „C"		
	1	x	2	1	x	2	1	x	2
1. Łódzki KS — Karlove Vary boks									
2. Warszawa — Poznań boks									
3. Polonia Piekary — Śląsk Świętochłowice p.n.									
4. Pogoń, Katowice — Baildon p.n.									
5. Ferrum Katowice — RKS Zagł. Dąbr. Górn. p.n.									
6. Hut. KS Szopienice — Orzeł Wełnowiec p.n.									
7. Świt Sosnowiec — Orzeł Brzeziny p.n.									
8. RKS Będzin — Warta Zawiercie p.n.									
9. Piast Gliwice — Siemianowiczanka p.n.									
10. Huta Pokój — Naprzód Lipiny p.n.									
11. Polonia Sosnowiec — Hutn. KS Katowice II									
12. Huta Batory — Łagiewniki p.n.									
	20 zł			20 zł			20 zł		

Nazwisko i imię ______________ adres ______________

Nr. kuponu ______________ sprzedano znaczków olimpijskich po 20 zł. ______________

1) Firmy przyjmują kupony do środy, dnia 31 grudnia 1947 r. do godz. 17-ej.

3) Zgłoszenia wygranych firmy przyjmują w poniedziałek, dnia 5 stycznia i w środę, dnia 7 stycznia 1948 r. do godz. 17-ej.

3) Ogłoszenie nagród i wysokość nagród — podane zostaną przez Komitet w poniedziałek, dnia 12 stycznia 1948 r.

Kupon wyciąć

NOWOROCZNA NIESPODZIANKA PZP DLA PŁYWAKÓW

PRZED MECZEM MIĘDZYPAŃSTWOWYM POLSKA-CSR

Poznań. Projekt zorganizowania pływackiego meczu międzypaństwowego CSR — Polska powstał dopiero niedawno.

Przed kilkoma tygodniami otrzymaliśmy zaproszenie **Związku Austriackiego** na rozegranie zawodów międzypaństwowych. Niestety musieliśmy odpowiedzieć odmownie z uwagi na trudności finansowe. Ale wtedy zarządowi nasunęła się myśl urządzenia spotkania z naszym najbliższym sąsiadem, Czechosłowacją.

Rozmawiając onegdaj na temat meczu z Czechosłowacją z sekretarzem PZP wyraziliśmy swe obawy o celowość takiej imprezy. Zorganizowanie tak poważnych zawodów w ciągu zaledwie trzech tygodni uważamy za rzecz bardzo trudną. Największy pesymizm jednak wzbudzają w nas cyfry, a raczej wyniki. Wyniki naszych pływaków i pływaczek i wyniki zawodników czeskich, którzy na mistrzostwach Europy odegrali niepoślednią rolę.

NADZIEJA W PANIACH

Tutaj jednak natrafiliśmy na niepoprawnego optymistę. „Wszystkie konkurencje męskie przerżniemy, rzecz jasna — twierdził nasz sekretarz PZP Gorczewski — dostaniemy także w skórę w punktacji ogólnej, jednak dużo możemy nadrobić w konkurencjach żeńskich. Przecież Czesi nie mają wcale dobrych pływaczek".

Daj nam Boże dużo takich pływaków jak na przykład czeska rekordzistka w stylu klasycznym Prasilowa. (To nasze zdanie).

Sekretarz **Gorczewski** jest widocznie nieco zasugerowany słabymi wynikami pływaczek czeskich na mistrzostwach CSR., a z drugiej strony świetnymi wynikami **Szelęgowiczówny** (Ratajczakowej) w stylu na wznak i rekordami naszych żabkarek Kaletowej i Janasówny. Pod uwagę trzeba jednak wziąć nie tylko wyniki z mistrzostw CSR., ale i wyniki osiągnięte w ciągu sezonu przez zawodników i zawodniczki tego kraju.



Bartousek (CSR)



Kaleta (Polska)

SZANSE NASZYCH REPREZENTANTÓW

Przejdźmy jednak po kolei wszystkie konkurencje i rozpatrzmy szanse naszych zawodników. Skład reprezentacji Polski nie został wprawdzie jeszcze ustalony, ale na podstawie wyników osiągniętych dotychczas przez naszych zawodników i prywatnych wypowiedzi kapitana sportowego nie trudno będzie powiedzieć kto będzie po raz pierwszy po wojnie reprezentował barwy Polski w pływaniu.

W crawlu na setkę Ramola i Marchlewski są jedynymi kandydatami na reprezentantów. Obaj mogą osiągnąć (oceniamy nasze szanse optymistycznie) 1,04,0 min. Ich przeciwnikami będą Marik (59,5 sek.) i Bubnik lub Landkammer pływający 1,02,0 min. Zajmiemy więc trzecie i czwarte miejsce.

Na 400 m. mamy tylko jednego pewnego kandydata, jest nim Ramola. Drugiego trzeba dopiero wyeliminować z szeregu zawodników, gdyż Dzień przechodził niedawno operację dziąsła i nie będzie mógł pływać.

Ramola osiągnie w najlepszym wypadku 5,30,0, jego przeciwnicy natomiast. **Bartusek i Landkammer** pływają poniżej 5-ciu min. (Bartusek zajął na mistrzostwach Europy trzecie miejsce z wynikiem 4.51,4 min.). I tutaj więc nie mamy szans na drugie miejsce.

W stylu na wznak Zemyr i Wąs osiągnęli w tym sezonie 1.17.5 min. wyniki są bardzo dobre. ale Czesi dadzą im przeciwników notowanych na listach dziesięciu najlepszych pływaków świata. Kovara (1,10.0 min.) i Jicinaka (1,10.9 min.) względnie Potuznika pływającego także 1.11.2 min.

W stylu klasycznym jesteśmy równie słabi jak w dotychczasowych konkurencjach.

Na 100 m. zawodnik CSR Linhard J. pływa 1,09.1 min., a Komandel osiąga 1.16.2 min., podczas gdy z naszych zawodników jedyny Szołtysek pływa 1.19,0 min., zaznaczyć jednak należy. że w zawodach międzypaństwowych bedzie wolno pływać cały dystans albo stylem klasycznym, albo stylem motylkowym. co jeszcze bardziej obniży poziom naszych zawodników do tego jeszcze nie przyzwyczajonych.

Na 200 m. Linhard J. osiągnął 2.40 — min. Linhard V. 2,49,0 Komandel 2,43.0 a Skowajsa 2,41.8 min.

Poziom zawodniczek w Czechosłowacji jest coprawda niższy niż ich kolegów. niemniej jednak i wśród nich znajduja się pływaczki notowane na liście 10-ciu najlepszych na świecie.

W crawlu Kubicowa (CSR) pływa 1,18.0 min., Bemówne i Niedzielówne względnie Liszkównę stać na 1.23.0 min. Tutaj mamy szanse na drugie miejsce.

W stylu klasycznym poziom naszych zawodniczek Kaletowej i Janasówny jest już dość wysoki. ale Czesi przeciwstawiają najlepszą swoją pływaczkę Prasilową. która ustanowiła rekord Czechosłowacji na 200 m. wynikiem 3,10,9 min.

Jedyne szanse na zwyciestwo mielibyśmy **w stylu grzbietowym pan.** Mielibyśmy, gdyby Ratajczakowa trenowała regularnie. Najlepsza zawodniczka naszych przyszłych gości Rozkopfowa pływa 1,33,0 min.. Ratajczakowa i Kaletowa pływały w lecie 1.31,0 min.

Czy Ratajczakowa będzie brała udział w zawodach nie wiadomo, jeśli tak, to powinna osiągnąć czas 1,33,0 mii. i stoczyć równorzędną walkę o pierwsze miejsce. Druga Polka **Szymikówna** nie jest tak że bez szans i może walczyć o trzecie miejsce.

W sztafetach stoimy na pozycjach zupełnie przegranych. W sztafecie zmiennej panów, crawlem popłynie nie Ramola, który będzie przeciążony biegami, ale Marchlewski — względnie gdyby Marchlewski popłynął w sztafecie 4x200 m. styl. dow., w zmiennej popłynie Fudała.

W sztafecie 4x200 m. styl. dow. kpt. sportowy ma zamiar wystawić Ramolę, Kałużę, Nogaja, Procla względnie Marchlewskiego, gdyby w zmiennej miał popłynąć Fudała. Nie jest to jednak skład zupełnie pewny. Kanndydatów do tej sztafety jest więcej (Czuperski, Kornecki, Manowski, Kękuś, Taedling. Liczymy szczególnie na tego ostatniego, który wykazuje dobrą formę). **Sztafeta crawlowa pań jest już raczej ustalona.** Widzimy w niej Bemównę, Liszkównę, Niedzielównę, Dzikównę, (Szmytównę).

Skład piłki wodnej CSR nie jest nam znany. Wiemy, że Czesi są graczami o pewnej klasie. Zremisowali z repr. Francji i przegrali nieznacznie z Węgrami.

Nasz skład będzie prawdopodobnie wyglądał następująco: (Rozgrywamy dwa mecze: w sobotę i niedzielę) sobota: Bramkarz — Bochenek, Szczepański, Halor, Kulawik, Zemyr i Papes. Jest to skład wyłącznie śląski.

W niedzielę: Br.: Szczepko, Dzięgielewski, Karpiński, Kowalski, Gumkowski, Kawwa. **Drugi skład jest złożony z graczy Warszawy za wyjątkiem Kowalskiego z Cracovii i Kawwy z Polonii.**

O szansach **naszych skoczków** trudno coś powiedzieć — nie wiemy nawet kto zostanie wyznaczony do reprezentacji. Jedynym pewnym zdaje się być **Bredlich**, drugi reprezentant zostanie wyłoniony z zawodników: **Skorupka, Kłaptocz i Graber.**

Tak wyglądają teoretycznie szanse naszych pływaków na pierwszych po wojnie zawodach międzypaństwowych.

Jan Nogaj

NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚLĄSKA

WALCOWNIA — PIAST GLIWICE 0:1 (0:0)

Dziedzice. Mimo otwartej i równorzędnej gry Walcownia, uchodząca za fawcryta spotkania opuściła boisko pokonana. Gliwiczanie grali z większym szczęściem, a mecz wygrali dzięki przypadkowemu strzałowi Grunera.

WARTA — HUTA POKÓJ 3:5 (1:4)

Zawiercie. Drużyna Huty Pokój odniosła w spotkaniu z Wartą zawierciańską na jej własnym boisku pewne zwycięstwo, górując nad gospodarzami pod każdym względem. Dla gospodarzy bramki zdobyli: Gwóźdź 2 i Bileński. Sędziował ob. Jaworski.

SIEMIANOWICZANKA — RKS BATORY 2:2 (0:1)

Siemianowice. Po otwartej i równorzędnej grze mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:1), który w zupełności odpowiada stosunkowi sił.

Dla **Siemianowiczanki bramki zdobyli:** Walor i Filbier.

KTO BĘDZIE MISTRZEM ŚWIATA WAGI CIĘŻKIEJ

GDY ODEJDZIE LOUIS

NAJWIĘKSZE SZANSE MA ANGLIK BRUCE WOODCOCK?



JOE LOUIS PISZE O SYTUACJI W BOKSIE ZAWODOWYM

WIELE RAZY pytano mnie, kto będzie moim następcą jako mistrz świata w wadze ciężkiej. Na pytanie to trudno odpowiedzieć. **Wiem tylko, że opuszczę ring niezwyciężony.**

Moja najbliższa walka w czerwcu 1948 r. będzie ostatnią. Nie przypuszczam, abym mógł ją przegrać, niezależnie od tego, czy przeciwnikiem moim będzie **Joe Walcott,** czy też **Gus Leśniewicz** (Lesnevich).

Kiedy przestanę być mistrzem, każdy będzie mógł ubiegać się o tytuł. Wśród pretendentów znajdują się **Walcott, Leśniewicz,** z Anglii **Bruce Woodcock, Joe Baksi** i wielu innych pierwszorzędnych bokserów w wadze ciężkiej w Stanach Zjednoczonych. Każdy z nich może zostać mistrzem.

GDY Gene Tunney opuścił ring komisja bokserska stanu nowojorskiego zorganizowała walkę o mistrzostwo między Jackem Sharkey a Maxem Schmelingiem. Możliwe, że tym razem o tytule mistrza świata wszech wag decydować będzie także nowojorska komisja.

Nie jest wykluczone, że mistrzem zostanie **Bruce Woodcock.**

JEGO PLUSY.

Jest duży i silny, umie boksować się, ma dobry cios z lewej i naprawdę pierwszorzędną prawą. (Jego prawy prosty jest straszliwym uderzeniem). Przy tym wszystkim ma odwagę lwa.

Widziałem Bruce'a, kiedy walczył z Tami Mauriello w Madison Square Garden. Jest naprawdę dobrym bokserem.

Uważam, że nadejdzie dzień, w którym Woodcock będzie walczył o tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej i zwycięży.

Od dawna już mówią, że brytyjscy bokserzy nie potrafią i nie mogą wygrywać przez k. o. To nie jest prawda. Bokser jest bokserem, niezależnie od tego, z jakiego kraju pochodzi i jeśli ma „punch", to zawsze wygra przez „k. o.".

Ted Louis był brytyjskim bokserem i mimo to miał instynkt prawdziwego „fightera". **Jackie Berg** również był straszliwym na ringu.

Uważam, że większość bokserów europejskich robi błąd, przyjeżdżając do Ameryki, lecąc na grube pieniądze i walcząc bez przygotowania i zapoznania się z naszymi ringami i amerykańskim boksem.

Trudno jest przybyć do obcego kraju, natychmiast wyjść na ring i walczyć. Gdybym przyjechał do Anglii i nie przygotował się dostatecznie do walki w innych warunkach, byłbym w ciężkim położeniu.

DOBRYM bokserem jest ten, kto potrafi walczyć oburącz. Ktoś zapytał mnie niedawno, **„czy, uważasz, że lewy prosty jest lepszy, niż atak oburącz,"**

Uważam, że wysłać na ring boksera tylko z lewym prostym to tak, jak wysłać do walki oddział żołnierzy z jedną armatą zamiast dwóch.

Lewy prosty jest moim zdaniem bronią „otwarcia". Należy jej użyć, aby przełamać obronę przeciwnika. **Nie przypominam sobie, aby ktokolwiek został znokautowany lewym prostym.**

ABY wygrać przez nokaut trzeba atakować obu pięściami. Lewy prosty jest cudowną bronią, ale nigdy nie zastąpi ataku oburącz.

Billy Conn miał potężny lewy prosty, ale kiedy był w najlepszej formie, walczył prawym hakiem i prawym sierpem. Pamiętam, jak w naszej pierwszej walce trafił mnie w dwunastej rundzie pięknym lewym hakiem.

O wyniku tej walki zadecydowała moja „prawa". O ile się nie mylę, osiągnąłem mój nokaut w trzynastej rundzie prawym prostym, natychmiast po lewym prostym Conna.

CHCĘ podkreślić jeszcze raz, że z niecierpliwością oczekuję mej podróży do Anglii. W tych dniach podpisałem kontrakt na wyjazd i na występ na Wystawie Zdrowia i Wczasów w Londynie. Przyjadę do Anglii w końcu lutego.

Podróż do Anglii jest dla mnie jakby wyjazdem do drugiego domu. Nie mogę zapomnieć. jak bohatersko zachowali się Anglicy w okresie bombardowania, kiedy byłem w Anglii z wojskiem amerykańskim.

Nie dziwiłem się jednak ich postawie, ponieważ raz już walczyłem z Anglikiem. **Tommy Farr** wspaniale się zachował w tej walce. Ze wszystkich, którzy walczyli ze mną w przeciągu piętnastu rund, Farr był najśmielszy. Przekonał mnie, że Anglicy sa odważni.

Mam nadzieję, że spotkam Tommy, kiedy będę w Anglii. Tommy przekonał mnie o jednym — jeśli chodzi o Anglików — że walczą uczciwie. Nie żądał ode mnie nic, kiedy walczyłem z nim, ale walczył, jak mógł najlepiej. Oto typ boksera, który najbardziej lubię.

PATTERSON JEST MISTRZEM.

JEŚLI idzie o sprawę przywrócenie tytułu Jackie Pattersonowi uważam, że tak powinno być. Mistrz jest mistrzem, dopóki nie straci swego tytułu na ringu.

Może być, że będzie on walczył o mistrzostwo z Rinty Monaghanem i wówczas przekonamy się, który z nich dwu jest lepszy. To powinna być ciekawa walka. Słyszałem w Nowym Jorku, że chcą sprowadzić Monaghana, aby walczył z Dado Marino w Madison Square Garden. A jeżeli to prawda, musi on być dobrym bokserem.

LESNEWICH CHCE JECHAĆ ZNÓW DO ANGLII

ROZMAWIAŁEM z Gus Leśniewiczem, mistrzem świata wagi półciężkiej o boksie angielskim, kiedy trenowałem przed moją walką z Joe Wallcottem. Menażer Gusa, Joe Vella powiedział, że najbardziej zadziwiającym faktem w boksie brytyjskim jest „come-back" Peter Kane.

Leśniewicz, nawiasem mówiąc, chciałby przyjechać do Anglii. Ma on miłe wspomnienia ze swego pobytu tam w tym roku i teraz, kiedy nowojorskie Zjedn. Dziennikarzy Bokferskich mianowało go najlepszym pięściarzem roku, Gus ma zamiar pojechać znów do Anglii.

Jego walka z Freddie Millsem w Londynie była bardzo ciekawa i możliwe, że znów się spotkają o mistrzostwo.

Gus mówi, że Freddie był dla niego ciężkim orzechem do zgryzienia. Twierdzi, że Mills jest doskonałym „puncherem" i jeżeli sprawy się wyjaśnią, nie jest wykluczone, że będzie on musiał jeszcze raz bronić swego tytułu przeciwko Freddie.

UWAŻAM, że brytyjska Rada Kontrolna Boksu doskonale zrobiła, kiedy zmieniła swoje przepisy, aby umożliwić Murzynowi walkę o mistrzostwo Imperium, nie tylko dla tego, że w sprawę tę był zamieszany Cliff Anderson — który jest doskonałym bokserem — ale dlatego, że jest rzeczą słuszną, aby wszyscy bokserzy mieli równą możliwość startu.

JUŻ NIGDY WIĘCEJ NA DESKACH.

Kiedy będę w Anglii, mam zamiar pójść na szereg meczów, ponieważ chcę zobaczyć, jak zachowuje się angielska publiczność. Jeżeli na meczach są oni takimi samymi sportowcami, jak poczas wojny, to muszą być wspaniali.

Podczas wystawy londyńskiej mam zamiar dużo „sparrować". Ma mnadzieję, że znajdę dobrych partnerów do sparringu tak, że będe mógł być w dobrej formie.

Być może, że przed walką z Wallcottem nie trenowałem dostatecznie. W każdym razie na deskach więcej razy już w życiu nie będę.

Joe Louis.

NAJLEPSI BOKSERZY ZAWODOWI ŚWIATA

NOWY JORK. Ostatnia lista miesięcznika „The Ring", klasyfikująca najlepszych zawodowych pięściarzy świata, przedstawia się następująco:

waga musza: 1) „tytuł wolny, ") Tinty Monoghan, 2) Dado Marino, 3) Maurice Sandeyron, 4) Emile Famechon, 5) Raul Degryse.

waga kogucia: 1) Manuel Ortiz, 2) Peter Kane, 3) Stan Rowan, 4) Louis Galvani, 5) Jackie Patterson;

waga piórkowa: 1) Willie Pepp, 2) Huberto Sierra, 3) Charles Riley, 4) Sandy Saddler, 5) Jack Lesslie;

waga lekka: 1) Ikae Williams, 2) Enricue Bolanos, 3) Bob Montgommery, 4) Freddie Dawson, 5) Rudy Crus;

waga półśrednia: 1) Ray Robinson, 2) Tommy Bell, 3) Tony Janiro, 4) Bernard Docusen, 5) Gene Burton;

waga średnia: 1) Rocky Graziano, 2) Tony Zale, 3) Secil Hudson, 4) Jacke Lamotta, 5) Bert Lyttell, 6) Marcel Cerdan;

waga półciężka: 1) Gus Lesnevich, 2) Ezzard Charles, 3) Archie Moore, 4) Billy Fox, 5) Tommy Jarosz.

Waga ciężka: 1) Joe Louis, 2) Joe Walcott, 3) Elmer Ray, 4) Olle Tandberg, 5) Pat Somisky, 6) Joe Baksi, 7) Tamy Mauriello.

LIGA ANGIELSKA

LONDYN. Ostatnia sobota była w Anglii dniem słonecznym i suchym. Na zielonej murawie boisk ligowych toczyły się zażarte boje między klubami ligi angielskiej, które oglądało około miliona osób.

Arsenal w dalszym ciągu kroczy na czele tabeli pierwszej ligi z przewagę trzech punktów nad najbliższym rywalem beniaminkiem Burnsley. Mimo przegranej z Liverpoolem Arsenal nie pogorszył swej pozycji, gdyż w dniu wczorajszym Burnsley przegrało w Bresto nie w stosunku 2:3.

U dołu tabeli ligowej toczy się zacięta walka o utrzymanie się w ekstraklasie.

Grimsby mimo wygranego spotkania z Chelsea (klub, który w 1937 roku rozegrał dwa mecze w Polsce z reprezentacją Polski w Warszawie i Wisłą w Krakowie) nie zdołał dźwignąć się z szarego końca.

Bolton, drużyna która w zeszłym sezonie była poważnym kandydatem na mistrza ligi dziś zajmuje drugie miejsce od końca w tabeli ligowej. Przegrany mecz z Aston Villą u siebie czyni poważne obawy co do tego, czy dany klub zdoła utrzymać się w pierwszej lidze.

Należy zaznaczyć, że Bolton w ciągu ostatnich 3 spotkań nie zdobył żadnego punktu. Spadek formy należy tłumaczyć brakiem odpowiednich rezerw. Stare gwiazdy odpoczywają po odniesionych kontuzjach, a młodzież ma za mało doświadczenia, by pchać rydwan klubu do przodu.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Arsenal — Liverpool 1:2
Bolton — Sheffield 2:3
Chelsea — Grimsby 2:3
Derby — Blackbourn 5:0
Huddesfield — Manchester City 1:1.
Middlesborough — Charlton 1:2
Portsmouth — Manchester United 1:3
Stocke — Blackpool 1:1
Wolves — Aston Villa 1:1.

KRAKÓW BEZ IMPREZ ŚWIĄTECZNYCH

KRAKÓW (tel.) Święta Bożego Narodzenia minęły w Krakowie bez imprez sportowych. Wszystkie zapowiedziane na drugie święto zawody zostały odwołane.

Z powodu zupełnej odwilży odwołano mecz hokejowy Cracovia — Wisła, który zapowiadał się bardzo atrakcyjnie, ze względu na udział w nich „olimpijczyków".

Nie doszły również do skutku zawody w piłkę ręczną pomiędzy zespołem praskiej Sparty a Wisłą i AZS-em, ponieważ Czesi z niewiadomych powodów nie przyjechali do Krakowa.

POLSKI ZWIĄZEK TENISOWY ODZNACZA

KRAKÓW. (tel.) Zarząd Polskiego Związku Tenisowego nadał ostatnio Odznakę Honorową prezesowi honorowemu PZT, posłowi Aleksandrowi Olchowiczowi, dr. Witoldowi Potuczkowi i dr. Wiktorowi Szembekowi oraz pośmiertnie śp. inż. Edwardowi Millerowi, długoletniemu prezesowi PZT — za wybitne zasługi dla sportu tenisowego w Polsce. Wręczenie odznak nastąpi na rocznym walnym zebraniu PZT.

Odznaki Honorowe PZT posiadają dotychczas tylko: Jadwiga Jędrzejowska, Józef Hebda, Witold Horain, Ignacy Tłoczyński obecny prezes PZT inż. Wajdowski i śp. Przemysław Warmiński.

PREZES KRAKOWSKIEGO OZLA ZGŁOSIŁ REZYGNACJĘ

KRAKÓW. (tel.) Znany działacz na polu lekkiejatletyki, długoletni zasłużony prezes Krakowskiego OZLA dr. Aleksander Moroz zgłosił ostatnio na ręce wiceprezesa Zajdzikowskiego rezygnację z piastowanej godności.

Powodem rezygnacji dr. Moroza są „zarzuty" postawione przez jednego z członków Zarządu KOZLA, równocześnie prezesa jednego z klubów krakowskich, jakoby dr. Moroz miał działać na szkodę tego klubu. Dr. Moroz zażądał zbadania tych „zarzutów". Mimo, że upłynęły już trzy tygodnie. sprawa nie posunęła się ani krok naprzód.

Walne zebranie KOZLA, które ma się odbyć w pierwszej połowie stycznia p. r. zostanie prawdopodobnie odroczone.

MAŁO BRAKOWAŁO, ABY SIĘ SPALIŁA DRUŻYNA PIŁKARSKA W POŻARZE HOTELU

Bruksela. Podczas pożaru Grand Hotelu w Charleroi, w którym zamieszkiwała grająca w tym mieście znana drużyna piłkarska „Vienny" z Wiednia. dzięki trenerowi Arpadtowi Tothowi. który nie mógł zasnąć tego wieczoru, udało się uratować bez szwanku **cały** zespół piłkarski.

WIELKI POOLIMPIJSKI TURNIEJ BOKSERSKI W PRADZE

PRAGA. Po olimpiadzie londyńskiej, w Pradze przewidziany jest wielki turniej pięściarski, przy udziale 50 najlepszych bokserów świata, startujących w igrzyskach olimpijskich.

Turniej ten odbędzie się o „złote rękawice" „Swobodnego Słowa" (redakcji dziennika praskiego). — Turniej ten, w którym wezmą udział najlepsi zawodnicy Ameryki i innych potęg pięściarskich — zostanie zorganizowany prawdopodobnie na powietrzu, na stadionie lodowym.

KRAMER PRZEGRAŁ Z RIGGSEM

PIERWSZE z 64 SPOTKAŃ w „CYRKU ZAWODOWCÓW"

Nowy Jork. W obecności 15 tysięcy widzów, którzy zapłacili 56 tysięcy dolarów. Jack Kramer, mistrz Wimbledonu i Stanów Zjednoczonych w tenisie, przegrał pierwszy swój mecz jako profesjonał z Bobby Riggsem, mistrzem świata zawodowców tenisowych, w stosunku 6:2, 10:8, 4:6 i 6:4.

Mecz odbywał się w nowojorskim Madison Square Garden, który był szczelnie wypełniony publicznością.

Spotkanie to otrzymało piękną dekorację letnią i gracze, którzy ukazali się na korcie, zrobionym z zielonego płótna, dla zwiększenia złudzenia, że mecz się odbywał podczas lata, nosili krótkie białe spodenki.

W czasie spotkania na dworze padał gęsty śnieg i wychodzący z interesującego meczu widzowie wracali w ten sposób z atmosfery letniej do śnieżnej rzeczywistości zimowej. Riggs wygrał spotkanie dzięki lepszej grze przy siatce.

Mecz ten jest dopiero pierwszym z 65 spotkań, które w czasie swego tournee zawodowego rozegra Kramer z Riggsem w St. Zjednoczonych, na Kubie oraz w Meksyku.

W grze podwójnej amerykańsko-australijska para Kramer — Dinny Pails wygrała z amerykańsko - ekwadorską Riggs — Francisco Segura 6:2 i 6:4.

CO MÓWIĄ DZIAŁACZE i PŁYWACY O NADCHODZĄCYCH ZAWODACH CSR-POLSKA

MARCHLEWSKI: — Do zawodów nie jestem należycie przygotowany. Szczytowa formę wycelowałem na mistrzostwa akademickie, po których należy mi się odpoczynek. Minione zawody wyczerpały mnie bardzo. Muszę kilka dni wypocząć. Niestety, na trening nie zostanie wiele czasu.

RAMOLA: — Trochę późno dowiedziałem się o zawodach CSR — Polska. Czy nasi działacze nie zdają sobie sprawy, że na tak poważną imprezę trzeba się dobrze przygotować.

Nie trenowałem ostro. aby być wypoczętym na mistrzostwa okręgowe i mistrzowstwa zimowe Polski w lutym i marcu. Obóz kondycyjny został wyznaczony w dni ostatnie przed zawodami. kiedy zasadniczo powinno się już odpoczywać. Słyszałem, że w Poznaniu często się tak praktykuje, na Śląsku jednak nie.

HALOR: — Zepsuli mi nieco święta. Nas zawodników obowiązuje wstrzemięźliwość. jedynie na święta i Sylwestra używamy ziemskich rozkoszy. A tymczasem w święta nie wypiłem kieliszka wina, a Nowy Rok chyba po raz pierwszy od wielu lat prześpię w łóżku.

Inż. SZCZEPAŃSKI: — To samo, co Halor.

Inż. ZEMYR: — To samo co Szczepański.

Wszyscy inni zawodnicy: Szkoda Sylwestra.

Kpt. SPORTOWY BROLL: — Co nagle to po diable. Żaden z zawodników nie jest przygotowany. Każdy trenuje obecnie na styl, aby największe natężenie w treningu nastąpiło przed mistrzostwami Polski. Obóz kondycyjny nastąpił za późno. Zawodników można w tym czasie najłatwiej przemęczyć. Zmiana trenera na kilka dni przed zawodami nigdy jeszcze nikomu nie wyszła na dobre. Nie wiem nawet kto poprowadzi treningi zawodników.

PREZES ŚL. OZP PLUTA: — Nareszcie jedna poważna impreza pływacka i pierwszy kontakt z zagranicą. Był on niewątpliwie potrzebny, abyśmy zostali odświeżeni i dostali nowy zastrzyk zapału do pracy.

SEKRETARZ PZP GÓRCZEWSKI: — Czytaj artykuł o zawodach CSR — POLSKA w pływaniu.

ZAWODNICZKI: — W tych sprawach oddajemy głos zawodnikom.

NAJLEPSI TENISIŚCI CZECHOSŁOWACJI

PRAGA. Lista najlepszych tenisistów i tenisistek Czechosłowacji została już oficjalnie ogłoszona. Naturalnie na pierwszym miejscu znajduje się pośród mężczyzn najlepszy gracz Europy Jarosław Drobny, a wśród kobiet pierwsze miejsce na liście zajmuje Straubeowa.

Prasa czeska. komentując ogłoszoną listę zwraca uwagę na fakt, że między najlepszymi pięcioma tenisistami — znajduje się trzech doskonałych hokeistów.

Lista przedstawia się następująco:

mężczyźni: 1) Drobny, 2) Cernik, 3) Matous, 4) Smolinsky, 5) Zabrodsky, 6) Solc, 7) Vodicka, 8) Pachowski, 9) Dostal, 10) Becka;

Kobiety: 1) Straubeova, 2) Miskova, 3) Pittnerva, 4) Nadvornikova, 5) Jilkova, 6) Velecka. 7) Urbankova.

Wydaje: RSW „Prasa"
Redaguje: Komitet.
Adres: Katowice, Sobieskiego 11 p. 24, 25, tel. 334-03 i 04.
R — 30368

SENSACYJNA PORAŻKA AKS-u w RADLINIE

BŁYSKAWICA — AKS CHORZÓW 7:2 (2:2)

Radlin. W towarzyskim spotkaniu piłkarskim ligowa drużyna AKS-u poniosła dotkliwą porażkę w Radlinie, ulegając znanej A-klasowej drużynie górniczej okręgu centralnego Błyskawicy w stosunku 2:7 (2:2). Porażka AKS-u jest tym sensacyjniejsza, że ligowcy chorzowscy wystąpili w swym pełnym składzie, jedynie z rezerwowym bramkarzem.

Gra toczyła się na ciężkim, bo rozmokłym terenie Pierwsze minuty meczu należą do chorzowian, którzy z miejsca opanowali teren i ze strzałów Kulika i Spodzieji uzyskali prowadzenie. Przewagę AKS utrzymał tylko przez 30 minut Ambitna drużyna gospodarzy zaciętą grą przeszła do kontrofensywy, otrząsnęła się z przewagi i ujęła inicjatywę w swoje ręce. Do przerwy Błyskawica zdołała wyrównać.

Gospodarze mieli również przewagę po zmianie pól, a pod koniec meczu dominowali zupełnie na boisku.

Zwycięstwo — Błyskawicy jest zasłużone. W jej zespole zagrali wszyscy bez zarzutu, a na specjalne wyróżnienie zasługuje linia napadu.

Bramki dla Błyskawicy zdobyli: Wojak 5 Sauer i Warzecha po 1.

Mecz zgromadził ponad 2 tys. widzów. Sędziował ob. Biegunek.

POLSKA-FINLANDIA 4 KWIETNIA 1948 W KOSZYKÓWCE

KRAKÓW. (tel Polski Związek Piłki Ręcznej otrzymał zaproszenie na rozegranie zawodów międzypaństwowych w piłce koszykowej Polska — Finlandia.

PZPR zaproszenie przyjął i ze swej strony podał Finom termin 4 kwietnia 1948 r. w którym zawody powyższe mogłby rozegrać.

I RUNDA TURNIEJU ZIMOWEGO 3 OKRĘGÓW O PUCHAR REDAKCJI »SPORT«

LIGOWA POLONIA BYTOM WYELIMINOWANA PRZEZ B-KLASOWĄ DRUŻYNĘ

KATOWICE. Największa zimowa impreza piłkarska w historii sportu polskiego jaką jest niewątpliwie turniej 3-ch okręgów o puchar redakcji „SPORT" rozpoczęła się oficjalnie w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia.

Pogoda dopisała, niestety wskutek odwilży boiska znajdowały sie nie zawsze w normalnym stanie. Pomimo tego pierwsze już spotkania wywołały wielkie zainteresowanie, gromadząc w sumie na boiskach trzech okręgów dziesiątki tysięcy widzów.

Na boiskach 3-ch okręgów Śląska Górnego, Śląska Opolskiego, Zagłębia Dąbrowskiego i Podokręgu Rybnik panował ożywiony ruch.

Z uwagi na wielką ilość spotkań, które rozegrano w pierwszym dniu, na niektórych boiskach odbywało się po dwa mecze.

Na starcie nie zabrakło żadnej renomowanej drużyny. Wszystkie doceniając znaczenie propagandowe turnieju i korzyści, jakie mogą z niego wynieść wystawiały swe najlepsze jedenastki, nie bagatelizując nawet najsłabszych przeciwników.

Zasługuje to na tym większe podkreślenie, że niektóre c - klasowe boiska gościły tym razem najlepsze zespoły piłkarskie Śląska

Jak zwykle w takim turnieju nie obyło się bez niespodzianek. Do największej doszło na Śląsku Opolskim gdzie w Zabrzu - Biskupicach ligowa Polonia wyeliminowana została przez nieznaną dotad szerzej b.-klasowa Kopalnię Jadwiga, mimo że ligowcy wystąpili w swym najlepszym składzie.

Jest to jeszcze jednym dowodem, że w turnieju pucharowym nie można przeciwnika lekceważyć, i to co spotkało Polonię Bytom, spotkać może również dobrze każdą inną czołową drużynę.

53 DRUŻYNY WCHODZĄ DO DRUGIEGO RZUTU ZIMOWEGO TURNIEJU O PUCHAR TYG. „SPORT"

KATOWICE. W okręgu centralnym ŚLOZPN startuje w zimowym turnieju piłkarskim o puchar przechodni „Sport"-u 104 drużyn. W drugi dzień Świąt rozpoczął się turniej w tym okręgu. Rozegrano razem 51 spotkań.

Do drugiej rundy rozgrywek zakwalifikowało się 51 klubów, a mianowicie: 1) AKS Chorzów, 2) Naprzód Janów, 3) Lechia Mysłowice, 4) KMSS Katowice, 5) Ligocianka, 6) Piast Pawłów, 7) ZZK Katowice, 8) Wyzwolenie Michałkowice, 9) Kop. Katowice, 10) Kop. Eminencja, 11) Wawel Nowa Wieś, 12) Śląsk T. Góry, 13) Czarni Chropaczów, 14) Slavia Ruda, 15) Azoty Chorzów, 16) Ruch Radzionków, 17) Sęp Godula, 18) KS Kostuchna, 19) TS Murcki, 20) Orzeł Mokre, 21) ZWM Łaziska Górne, 22) WKS Wyry, 23) Silesia Katowice, 24) Kop. Kleofas, 25) Pogoń Imielin, 26) Siła Giszowiec, 27) Wisła Brzezinka, 28) KS Chełm, 29) Kop. KS Mysłowice, 30) Lignoza Bieruń Stary, 31) Kop. Wesoła, 32) GZKS Katowiczanka-, 33) Kresy Chorzów, 34) Zgoda Bielszowice, 35) Śląska Kończyce, 36) Urania Kochłowice, 37) Walka Makoszowy, 38) GZKS Barbara Chorzów, 39) Ołów Strzybnica, 40) Odra Miasteczko, 41) Kopalnia Siemianowice, 42) Iskra Siemianowice, 43) TUR „22" Mała Dąbrówka, 44) Orzeł Nakło, 45) ZKS Papiernia Kalety, 46) Brynica Kamień, 47) Ormowiec Katowice, 48) TUR Larysz, 49) Podlesianka, 50) LZS Lasowice.

Mecz TUR Orzesze — Naprzód Zawada został przerwany na skutek burzy śnieżnej i ciemności w drugiej dogrywce, przy stanie 3:3. Dogrywka tego spotkania nastąpi 4 stycznia 1948 r.

Ligowa drużyna Ruchu podobnie jak Rymer urlopowała swych zawodników do połowy stycznia .

Fatalny stan boiska Ruchu, które stoi na skutek odwilży pod wodą uniemożliwia zresztą rozgrywanie spotkań.

Pucharowy mecz Ruch — Pogoń Chorzów naznaczony na drugi dzień świąt nie mógł wobec tego dojść do skutku, mimo, że drużyna Pogoni i sędzia stawili się na boisku. **Drużyna Pogoni przechodzi wobec tego do drugiej rundy bez walki a Ruch dołączy się do rozgrywek pucharowych w dniu 11 stycznia.**

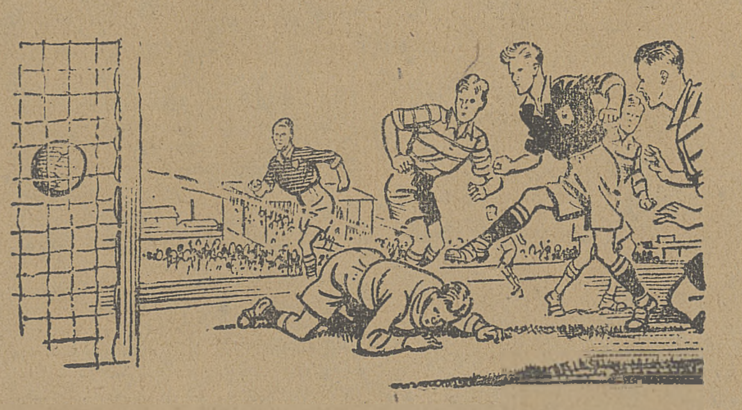
W drugim rzucie rozgrywek weźmie już udział najlepsza w tej chwili A-klasowa drużyna Śląska Naprzód Lipiny.

Na zakończenie należy wspomnieć, że na skutek ciężkich warunków terenowych i niestawienia się kilku klubów do wyznaczonych rozgrywek, szereg drużyn zakwalifikowało się do następnej rundy bez walki.

Na 51 rozegranych spotkań jeden tylko mecz zakończył się wynikiem remisowym, w 46 wypadkach wygrali na własnych boiskach gospodarze, a tylko cztery spotkania przyniosły zwycięstwa drużynom przyjezdnym.

Razem zdobyto w meczach turniejowych pierwszego rzutu 316 bramek. Stosunek bramek dla zwycięzców brzmi 266:44. Przerwany mecz dał wynik 3:3.

Na własnych boiskach przegrały tylko 4 drużyny RKS 27 Orzegów, KS Czułów, Orkan Wielka Dąbrówka i KS Tychy.



NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA PADŁA W ZABRZU

KOP. JADWIGA - POLONIA BYTOM 6:2

BYTOM (tel. wł.) W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, piłkarze Śląska Opolskiego, ruszyli równocześnie z drużynami Górnego Śląska i Zagłębia, do boju o cenny Puchar Redakcji „Sportu", nagrody dla zwycięzcy w turnieju 3 okręgów.

Już pierwsze mecze w Okręgu Centralnym Opolskiego OZPN, przyniosły cały szereg niespodzianek w postaci porażek, zdawało by się pewnych faworytów.

Największą jednak niespodzianką pierwszej rundy i to nie tylko na Śląsku Opolskim, ale całych rozgrywek turniejowych, było weliminowanie ligowej drużyny Polonii Bytom, która wystąpiła ze swoimi „asami atutowymi" Matiasem, Wiśniewskim, Pochopinem i Dawidowiczem na czele, przez nieznany szerszemu ogółowi sportowców zespół B-klasowy GZKS kop. Jadwiga Biskupice.

Ciężkie warunki atmosferyczne, rozmokłe boiska i padający deszcz, spowodowały, że szereg drużyn nie stawiło się na boiskach, oddając punkty walkowerami.

KOPALNIA JADWIGA — POLONIA BYTOM 6:2 (4:1)

ZABRZE BISKUPICE. Do największej niespodzianki pierwszej rundy pucharu 3-ch okręgów doszło na Śląsku Opolskim w Zabrzu Biskupicach.

Ligowa Polonia doznała tam wysokiej porażki z b-klasową drużyną miejscową Kopalnia Jadwiga przegrywając 2:6 (1:4), i została w ten sposób wyeliminowana z dalszych rozgrywek.

Do meczu powyższego drużyna Polonii wystąpiła w składzie: Wieczorkowski, Grochowski, Gałązka, Sulikowski, Dawidowicz, Głowacz, Szymonek, Pochopin, Trampisz, Matias i Wiśniewski.

Grę rozpoczęła Polonia, która już w pierwszych minutach zdobywa prowadzenie ze strzału Matiasa. Powoli jednak gospodarze opanowują boisko, zapewniając sobie już do przerwy zwycięstwo.

Po zmianie pól gra wyrównana. W tym okresie drugą bramkę dla drużyny bytomskiej zdobywa Trampisz.

Strzelcami bramek dla GZKS kop. Jadwiga byli: Fojcik i Olbrych po 2, Kawa i Jarek po 1.

Najlepszym zawodnikiem na boisku był Fojcik, na którego kpt. związkowy Opolskiego OZPN już obecnie powinien zwrócić baczniejszą uwagę.

Sędziował p. Szymszajmer z Gliwic. Widzów 3 tysiące.

WYNIKI SPOTKAŃ

I. rzutu zimowego turnieju o puchar przechodni pisma „SPORT" rozegranych w drugim dniu świąt „Bożego Narodzenia" 26. 12. 1947 r.

1. Ruch Chorzów Batory — RKS Pogoń Chorzów odwołany na termin późniejszy.
2. AKS Chorzów — RKS Kościuszko Chorzów 13:1 (5:0)
3. RKS Naprzód Janów — RKS Gwiazda Borki 18:0 (12:0)
4. Lechia Mysłowice — KS Ormowiec Szopienice 6:2 (4:1)
5. KMSS Katowice — WKS Piechur Katowice 6:4 (0:4)
6. Ligocianka — Pierwszy KS Panewnik 14:0 (7:0)
7. Piast Pawłów — RKS Gwiazda Halemba 5:1 (2:1)
8. ZZK Katowice — RKS Drukarz 23:1 (10:0)
9. Wyzwolenie Michałkowice — KS Brynica Przełajka 11:1 (4:0)
10. RKS Kop. Katowice — Hutniczy KS Katowice 6:3 (3:1)
11. Kop. Eminencja — RKS Napęd Katowice 4:2 (3:0)
12. Wawel Nowa Wieś — KS Orzeł Bykowina 6:1 (3:0)
13. Śląsk Tarnowskie Góry — KS Tarnowiczanka 14:1 (6:0)
14. Czarni Chropaczów — KS Zgoda Świętochłowice 5:3 (2:1)
15. Slavia Ruda — KS Naprzód Ruda 7:0 (4:0)
16. Azoty Chorzów — KS Kop. Prezydent 8:0 (3:0)
17. Ruch Radzionków — RKS Dolomity Bobrowniki 7:0 (3:0)
18. RKS 27 Orzegów — KS Sep Godula 3:5 (2:2)
19. KS Kostuchna — ZKS Piotrowice 2:1 (1:0)
20. KS Czułów — TS Murcki 3:4 (2:1)
21. Orzeł Mokre — Łaziska KS v. o. dla Orła w Mokrym
22. ZWM Łaziska Górne — Jedność Łaziska Dolne v. o. dla ZWM Łaziska Górne
23. WKS Wyry — KS Elektro Łaziska Górne v.o. dla WKS Wyry
24. TUR Orzesze — Naprzód Zawada 3:3 (2:3), przerwany wskutek burzy i ciemności
25. Pocztowy KS Katowice — SKS Silesia Katowice v.o. dla Silesii
26. RKS Kop. Kleofas — Atom Katowice 18:0 (9:0)
27. KS Pogoń Imielin — KS Przemsza Dzieckowice v.o. dla Pogoni
28. RKS Siła Giszowiec — RKS Piast Lędziny v.o. dla Siły
29. RKS Wisła Brzezinka — OM TUR Brzęczkowice v.o. dla Wisły
30. KS Chełm — Nadwiślanka Bieruń Nowy 10:1 (5:1)
31. Kopalniany KS Mysłowice — RKS Siła Mysłowice 7:3 (3:0)
32. RKS Lignoza Bieruń Stary — Syntetyka Oświęcim 8:1 (5:0)
33. RKS Ruch Krasowy — Kop. Wesoła v. o. dla Kop. Wesoła
34. GZKS Katowiczanka — TUR Szopienice (boisko Ferrum) 4:2 (3:1)
35. Kresy Chorzów — KS Zryw Chorzów 3:2 (1:2)
36. Zgoda Bielszowice — GZKS Słowian Świętochłowice 14:1 (6:1)
37. Śląsk Kończyce — Unia Kłodnica v.o. dla Śląska
38. Urania Kochłowice — Świętochłowicki KS 8:1 (4:1)
39. Walka Makoszowy — KS Bujaków v. o. dla Walki
40. Orkan Wielka Dąbrówka — GZKS Barbara Chorzów 3:7 (1:3)
41. Ołów Strzybnica — Ormowiec Tarnowskie Góry v. o. dla Ołowiu
42. Odra Miasteczko — KS Świerklaniec v.o. dla Odry
43. RKS Kop. Siemianowice — W MKS Motor Siemianowice v. o. dla Kop. Siemianowice
44. Iskra Siemianowice — GZKS Rozwój Katowice v. o. dla Iskry Siemianowice
45. TUR 22 Mała Dąbrówka — Naprzód Szopienice 12:1 (7:0)
46. KS Orzeł Nakło — KS Zgoda Repty v.o. dla Orła
47. ZKS Papiernia Kalety — ZZK Tarnowskie Góry v.o. dla Papierni
48. KS Brynica Kamień — Ormowiec Piekary 7:1 (3:1)
49. Ormowiec Katowice — SKS Tęcza Katowice v.o. dla Ormowca
50. Unia Kosztowy — TUR Larysz v.o. dla TUR Larysz
51. KS Tychy — Podlesianka — (godz. 11-ta) 1:4 (0:1)
52. RKS Boruszowice — LZS Lasowice v.o. dla LZS Lasowice

WYNIKI Z PODOKRĘGU RYBNIK

ROZGRYWKI PUCHAROWE W PODOKRĘGU RYBNIK.

RYBNIK (tel.) Na terenie podokręgu rybnickiego wszystkie kluby stanęły na starcie w zimowym turnieju o puchar redakcji „Sport".

Wszystkie spotkania przeprowadzone zostały wspaniale pod względem organizacyjnym, w czym największą zasługę ma prezes podokręgu ob. Ochwat.

W dniu rozpoczęcia turnieju odbyło się 22 spotkań. Do zamknięcia numeru otrzymaliśmy wyniki następujacych zawodów:

Concordia Knurów — ZZK Żory 6:2 (1:1)

KS Olszynka Olza — Polonia Pszow 5:0 (1:0)

Legia Mszana — KS DW Radlin 5:1 (4:0)

KS Wicher Wilchwy — Czarni Gorzyce 3:4 (3:0)

Błyskawica Radlin — ZZK Rybnik 12:0 (4:0)

Strzelec Rogowy — KS Ryf Rybnik 7:1 (2:1)

Kopalnia Dębieńsko — Lignoza Krywałd 1:0 (0:0)

KS 35 Gierałtowice — Kopalnia Jankowice 3:0

Naprzód Rydułtowy — Silesia Lubomia 3:0

KS Jastrząb Moszczenica — ZWM Wodzisław 3:0

Kopalnia Chwałowice — Unia Turze 3:0

Jedność Popielów — KS Czuchów 3:0

W PODOKRĘGU PRUDNIK

PRUDNIK. (tel. wł.) Fatalna pogoda jaka panowała w drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia, odstraszyła cały szereg drużyn od udziału w rozgrywkach turniejowych.

Drużyny słabsze, które nie miały prawie żadnych szans w spotkaniu z silniejszymi przeciwnikami, wolały oddać punkty walkowerami (?!).

POGOŃ PRUDNIK — ORMO ZRYW STRZELCE 6:2 (3:1)

PRUDNIK (tel. wł.) Drużyna Zrywu, stawiała b. zacięty opór Pogoni, będąc miejscami przeciwnikiem równorzędnym. Pogoń wystąpiła do tego spotkania z kilkoma juniorami, których na wiosnę ma zamiar na stałe wystawiać do pierwszej drużyny.

Bramki dla Pogoni zdobyli: Starzec 3, oraz Bentkowski, Kucharski i Filewicz po 1, a dla Zrywu: Grandel 2 i Brząk 1. Sędziował dobrze p. Butenko. Widzów około 3 tysięcy.

ATOM GŁUCHOŁAZY — RKS PAPIERNIK RUDAWA 2:2 (1:1)

GŁUCHOŁAZY. W 75 min. gry, drużyna Papiernika, nie zadowolona z orzeczenia sędziego p. Hulody, który podyktował przeciwko niej rzut karny zeszła z boiska.

Po odczekaniu przepisowego okresu czasu, sędzia odgwizdał walkower na korzyść Atomu, który w ten sposób przeszedł do drugiej rundy turnieju.

SKS BIAŁA — RKS WŁÓKNIARZ PRUDNIK 3:0

CUKROWNIA OTMUCHÓW — GORZELNIA GOŚLINOWICE 3:0

KS MŁODZIEŻ DWORKÓW — ZRYW ZADEŁKÓW 0:3

NAPRZÓD KOŹLE — RKS KŁODNICA 3:0

ODRA ISKRA KOŹLE — LECHIA SŁAWIĘCICE 3:0

WICHER NĘDZA — MSS BIERAWA 3:0

ŻEGLARZ KOŹLE — CKS RZEMIEŚLNIK PRUDNIK 3:0

Pozostałe wyniki spotkań 1 rundy, rozegranych na terenie podokręgu Prudnik, podamy w numerze Noworocznym „Sportu".

W OKRĘGU CENTR. 51 SPOTKAŃ

REKORD BRAMEK UZYSKALI KATOWICCY KOLEJARZE

AKS CHORZÓW — RKS KOŚCIUSZKO CHORZÓW 13:1 (5:0)

CHORZÓW. Spotkanie powyższe potraktował AKS bardzo poważnie wystawiając do niego swoją najlepszą jedenastkę ligową.

Gra stała na b. dobrym poziomie i toczyła się pod znakiem dużej przewagi ligowców.

Bramki dla AKS-u zdobyli Muskała 4, Cholewa 3, Franiel 3, Janecki, Kulik i Wieczorek. Honorowy punkt dla pokonanych uzyskał Komander.

W AKS-ie najlepiej wypadł tym razem Cholewa.

Sędziował dobrze p. Dernacki. Widzów 3000.

KS CHEŁM — NADWIŚLANKA NOWY BIERUŃ 10:1 (5:1)

CHEŁM. Zdecydowana przewaga drużyny gospodarzy, którzy narzucili do przerwy ostre tempo, którego nie wytrzymali goście.

KS CZUŁÓW — TS MURCKI 3:4 (2:1)

CZUŁÓW. Młoda drużyna papierni w Czułowie stawiła b-klasowemu TS Murcki zacięty opór. Do przerwy mieli papiernicy przewagę. Większa rutyna meczowa i szczęście zadecydowały o wyniku.

URANIA — ŚWIĘTOCHŁOWICKI KS 8:1 (4:1)

KOCHŁOWICE. Gra toczyła się przy stałej przewadze gospodarzy, w których drużynie wyróżnili się Szymankiewicz I i Eljasz. Bramki dla Uranii zdobyli Szymankiewicz I. Eliasz i Hanik po 2, Mularczyk i Furman po 1.

ORKAN — BARBARA CHORZÓW 3:7 (1:3)

WIELKA DĄBRÓWKA. Orkan uległ niespodziewanie na własnym boisku młodej drużynie górniczej ustępując jej we wszystkich liniach. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Krawiec 3, Szyga 2 i Borwik 2.

TUR 22 — NAPRZÓD SZOPIENICE 12:1 (7:0)

MAŁA DĄBRÓWKA. Miejscowa drużyna TUR-u odniosła bezapelacyjne zwycięstwo nad drużyną Naprzodu z Szopienic. Bramki dla TUR-u zdobyli: Śmietana 5, Hoffman 2, a dwie bramki padły ze strzałów samobójczych. Honorowy punkt zdobyła drużyna Naprzodu z rzutu karnego. W zwycięskiej drużynie wyróżnił się Śmietana.

BRYNICA — ORMOWIEC PIEKARY 7:1 (3:1)

KAMIEŃ. Drużyna Ormowców źle czuła się na rozmokłym boisku i dzięki brakom kondycyjnym, oraz technicznym przegrała mecz. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Goj 3, Łapek 2, Trząski i Wąsik po 1. W zespole Brynicy wyróżnił się napad z Trząskim i Franielem na czele.

KS TYCHY — PODLESIANKA 1:4 (1:1)

TYCHY. Drużyna browarniana zagrała ofiarnie, niemniej jednak musiała uznać wyższość przeciwnika i uległa mu na własnym boisku, kończąc tym samym swoją karierę pucharową.

WERYFIKACJA MECZÓW I LOSOWANIE II-GIEJ RUNDY W ŚRODĘ

KATOWICE. Weryfikacja rozegranych w czasie świąt Bożego Narodzenia spotkań piłkarskich o puchar redakcji Sport nastąpi w nadchodzącą środę 31 grudnia (w Śl. OZPN-ie).

Spotkania drugiego rzutu odbędą się 4-go stycznia 48 r.

Kalendarzyk spotkań na ten dzień zostanie ustalony drogą losowania na powyższym zebraniu.

W Zagłębiu mecze drugiej rundy zostały już ustalone (patrz SPORT) to samo dotyczy również podokręgu Bielska. W podokręgu Rybnik weryfikacja i losowanie drugiej rundy odbędzie się również w środę 31 grudnia.

Śląsk Opolski wylosuje mecze drugiego rzutu na najbliższym zebraniu WG i D OOZPN.

WYNIKI MECZÓW PUCHAROWYCH NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

ZJEDNOCZENIE ZABRZE — SKRA ZABRZE 10:0

ZABRZE. Wskutek olbrzymiej przewagi Zjednoczenia, drużyna Skry, zrezygnowała po przerwie z dalszej gry.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sojka 3, Stańczyk i Nowara po 2, Borowy, Panek i Urbaniak po 1.

Sędziował p. Kostka. Widzów ponad 2 tysiące.

KOP. CENTRUM BYTOM — KOKSOCHEMIA ZABRZE 3:4 (3:0)

BYTOM. Drużyna Koksochemii sprawiła miłą niespodziankę, zwyciężając twardy zespół kop. Centrum na jego własnym boisku.

W pierwszej połowie gry stroną przeważającą są gospodarze, którzy zdobywają trzy bramki ze strzałów: Nawrata, Opiełka i Dudka. Po przerwie lepsza kondycyjnie drużyna Koksochemii, całkowicie opanowuje boisko.

HUTNICZY KS ŁABĘDY — KOP. BOBREK 3:0

HUTA POKÓJ GLIWICE — DYNAS GLIWICE 3:2 (1:0)

GLIWICE. Po wyrównanej grze, zwycięstwo odniosła lepsza kondycyjnie drużyna Huty Pokój. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Len, Narcyz i Gawron. Widzów około 500 osób.

PZS GLIWICE — KOP. MIKULCZYCE 3:0

ORZEŁ OSTROPA — CONCORDIA ZABRZE 6:0 (4:0)

OSTROPA. Przez cały czas gry duża przewaga Concordii, dla której strzelcami bramek byli Zimerman, Burda i Piecuch po 2. Sędziował b. dobrze p. Klimza.

Zawody powyższe wywołały olbrzymie zainteresowanie w Ostropie, gromadząc na boisku około 1.500 osób. co jak na miejscowe stosunki jest rekordową cyfrą.

START PRZYCHLEBIE — ORZEŁ SOŚNICA 5:9 (2:3)

PRZYCHLEBIE Gra nadzwyczaj zacięta, lecz prowadzona fair. W obydwu drużynach zawiodły formacje tylne. Orzeł jako całość był lepszy technicznie, toteż zwyciężył zasłużenie.

TEMPO SOLARZOWICE — GNOMIA BYTOM 3:3

SOLARZOWICE. Wskutek zawiei mecz został przy stanie remisowym 3:3 — przerwany.

HUTA ZABRZE — NAPRZÓD ZABRZE 3:3 (1:1)

ZABRZE Obydwie drużyny reprezentują równy poziom, toteż pomimo dogrywki wynik remisowy utrzymał się do końca. Wskutek lepszego stosunku rzutów rożnych, do dalszej rundy rozgrywek pucharowych weszła jedenastka Naprzodu.

RODŁO GÓRNIKI — GZKS LUDWIK MIKULCZYCE 3:8 (0:6)

GÓRNIKI. — C klasowa drużyna Rodła, stawiała zacięty opór renomowanemu zespołowi Ludwika, będąc nawet w drugiej części gry drużyną przeważającą. Gra szybka, na wcale dobrym poziomie.

Bramki dla Ludwika zdobyli — Cyprys 3, Janota i Cieślik II po 2 oraz Saneczyk 1. Sędziował p. Białas z Górnik. Widzów tysiąc osób.

KOPALNIA SZOMBIERKI — OM TUR ROZBARK 4:0 (1:0)

SZOMBIERKI Drużyna niedoszłego ligowca zagrała koncertowo odnosząc zwycięstwo nad groźnym zespołem TUR-u z Rozbarka.

OM TUR Rozbark uważany jest za jeden z najsilniejszych zespołów na Śląsku Opolskim a w A klasie nie znalazła się jedynie wskutek „pecha" przy zielonym stoliku.

Gra szybka na bardzo dobrym poziomie technicznym. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Burkowski 2, oraz Krasówka i Kapan po jednej.

Szombierki wystąpiły w swym najsilniejszym składzie. Sędziował p. Burkowski b. dobrze. Mecz stał na b. dobrym poziomie zadawalając w zupełności ponad 3000 widzów.

NAPRZÓD WIESZOWA — ZRYW ROZBARK 7:0 (4:0)

WIESZOWA. Przez cały czas gry przygniatająca przewaga gospodarzy, którzy byli zespołem przenajmniej o klasę lepszym.

SILESIA GLIWICE — GZKS GÓRNIK GLIWICE 3:1 (3:0)

GLIWICE. W meczu o puchar „Sportu" Silesia pokonała Górnika 3:1 (3:0).

WÓJTOWIANKA — ZZK PYSKOWICE 3:1 (3:0)

WÓJTOWA WIEŚ. Gospodarze byli zespołem lepszym we wszystkich liniach, toteż odnieśli zasłużone zwycięstwo.

RKS ZBROSŁAWICE — SAMORZĄDOWIEC BYTOM 0:3

KOP. MIECHOWICE — KOP. BYTOM 3:0

ORZEŁ TOSZEK — ZZK GLIWICE 0:3 (0:0)

TOSZEK. A-klasowa drużyna gliwickich kolejarzy, łatwo przeszła do drugiej rundy turnieju

ZZK LEŚNIK BYTOM — ZRYW BYTOM 3:0

CZARNI GLIWICE — CZARNI PYSKOWICE 4:5 (2:3)

GLIWICE. Goście po wyrównanej grze, odnieśli ciężko wywalczone zwycięstwo.

WAWEL NOWA WIEŚ — ORZEŁ BYKOWINA 6:1 (3:0)

NOWA WIEŚ. Zasłużone zwycięstwo Wawelu, który górował nad swym przeciwnikiem lepszą kondycją fizyczną. Bramki dla gospodarzy zdobyli. Biskup i Chilarski po 2 oraz Jarkisz i Czata po jednej. Sędziował wzorowo p. Kowalczyk. Widzów ponad 2000.

AZOTY CHORZÓW — KOPALNIA PREZYDENT 8:0 (3:0)

CHORZÓW. Przez cały czas gry duża przewaga Azotów u których specjalnie dobrze zagrał napad. Strzelcami bramek byli Glanz 3, Szuszczyk 2, Poszchała, Wostal i Dykta po jednej.

WYZWOLENIE MICHAŁKOWICE — BRYNICA PRZEŁAJKA 11:1 (4:0)

MICHAŁKOWICE. Mecz stał pod znakiem 90 minutowej przewagi piłkarzy Wyzwolenia. Drużyna michałkowicka wykazała dobrą formę.

LECHIA MYSŁOWICE — ORMOWIEC SZOPIENICE 6:2 (4:1)

MYSŁOWICE. Ormowiec stawiał bardzo zacięty opór i uzyskał piękny wynik na gorącym terenie Mysłowic.

ZZK KATOWICE — DRUKARZ 23:1 (10:0)

KATOWICE. Drukarze katowiccy byli zbyt słabym przeciwnikem dla znajdujących się w doskonałej formie kolejarzy. ZZK bez trudu rozgromił Drukarzy bijąc go w rekordowym stosunku 23:1 (10:0).

W drużynie zwycięzców specjalnie wyróżnili się Bożek i Paterman strzelcy lwiej części bramek.

ŚLĄSK TARNOWSKIE GÓRY — TARNOWICZANKA 14:1 (6:0)

TARNOWSKIE GÓRY. (tel.) A klasowy zespół Śląska pokonał zdecydowanie c-klasową Tarnowiczankę. Bramki dla zwycięzców zdobyli Moszczynski 5. Osny 3. Bolko 3. Szolc 2 i Bok. Obydwie drużyny zademonstrowały ładną grę Tarnowiczanka grała bardzo ambitnie i na tak wysoką porażkę nie zasłużyła.

NAPRZÓD JANÓW — GWIAZDA BORKI 18:0 (12:0)

JANÓW. Gra toczyła się przy przygniatającej przewadze robotniczego mistrza Polski Naprzodu i została przerwana przez sędziego na 29 minut przed końcem meczu na skutek zdekompletowania drużyny Gwiazdy.

Łupem bramkowym podzielili się Bąk i Kocur po 8 Stawowy i Jerchel po jednej.

LIGOCIANKA — IKS PANEWNIKI 14:0 (7:0)

LIGOTA Bezapelacyjne zwycięstwo gospodarzy dla których bramki zdobył Drozda 4, Zakrzewski 3, Proksza 3, Kupioła 2 i Jureczek 2.

TUR ORZESZE — NAPRZÓD ZAWADA 3:3 (2:3)

ORZESZE. Mecz został przy stanie remisowym 3:3 w drugiej dogrywce wskutek ciemności przerwany.

KKS MYSŁOWICE — SIŁA MYSŁOWICE 7:3 (3:0)

MYSŁOWICE. Spotkanie powyższe nosiło charakter derbów lokalnych robotniczych zespołów Mysłowic i wywołało olbrzymie zainteresowanie wśród miejscowej publiczności.

Kopalniany KS wykazał lepszą kondycję oraz wyższy poziom techniczny i wygrał mecz pewnie.

KRESY CHORZÓW — ZRYW CHORZÓW 3:2 (1:2)

CHORZÓW. Po naogół wyrównanej grze szczęśliwiej grająca drużyna Kresów odniosła cenne zwycięstwo — Bramki dla Kresów zdobyli Knias, Manowski i Kowolik II. Strzelcem obydwu bramek dla Zrywu był Siwiec.

Sędziował doskonale ob. Sterniok.

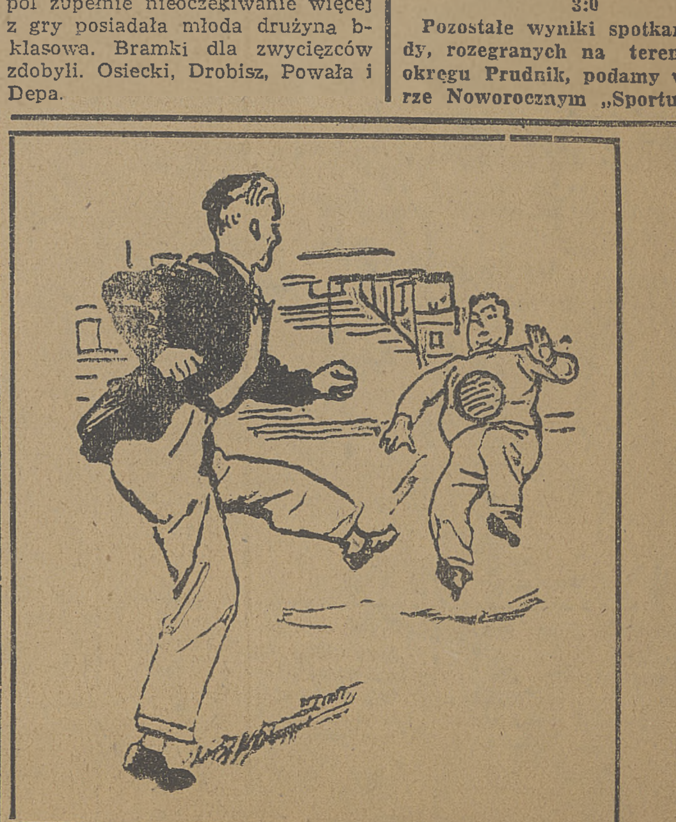
RKS 27 ORZEGÓW — SĘP GODULA 3:5 (2:2)

ORZEGÓW. W Orzegowie Sęp z Goduli sprawił miłą niespodziankę swym zwolennikom zwyciężając renomowany A klasowy zespół RKS 27 Orzegów na jego własnym boisku.

Gra była bardzo zacięta i przypominała typową walkę o punkty. Bramki dla Sepu uzyskali Ruda 2, Orbis, Kitzler i Czerwiński po jednej.

KOPALNIA EMINENCJA — NAPĘD ZAŁĘŻE 4:2 (3:0)

KATOWICE-DĄB. Do przerwy przewaga gospodarzy — po zmianie pól zupełnie nieoczekiwanie więcej z gry posiadała młoda drużyna b-klasowa. Bramki dla zwycięzców zdobyli. Osiecki, Drobisz, Powała i Depa.



CZYTAJCIE SPORT



GDY SĘDZIA PIŁKARSKI WYCHODZIŁ NA BOISKO WE FRAKU

Nie wszyscy miłośnicy sportu piłkarskiego zastanawiają się nad tym, że formy rozgrywek i wszystkie „akcesoria" tego sportu nie zawsze były i nie wszędzie dziś są te same i niezmienne ustalone.

Zależne one są od temperamentów i obyczajów lokalnych i są odpowiednikiem stopnia kultury i cech charakteru narodowego uprawiających ten szeroko spopularyzowany sport.

Spotykamy go bowiem wśród najstarszych i najbardziej wyrafinowanych cywilizacji jak i na najniższym stopniu kulturalnym. Nic więc dziwnego że rozpiętość form i reakcji uczuciowych zarówno uprawiających ten sport czynnie jak i publiczności w czasie trwania rozgrywek jest duża.

Przytoczone niżej migawki piłkarskie ze świata są próbą uzasadnienia tego twierdzenia.

REKORDY PIŁKARSKIE.

NAJWIĘKSZĄ zanotowaną ilość widzów, obecnych na meczach piłkarskich, może się poszczycić Hampden Park w Glasgow, gdzie na meczu Szkocja — Anglia 3:1, rozegranym w r. 1937, było 149,547 widzów.

Na finale pucharu Anglii w r. 1923 w Wembley, rozegranym między Bolton Wanderers a West Ham United 2:0, obecnych było 126,047 widzów.

Finałowemu spotkaniu pucharowemu na stadionie Hampden w 1937 r. rozegranemu między dwiema szkockimi drużynami Celtic — Aberdeen, wygranemu przez Celtic, przypatrywało się 146,433 widzów.

Finał o mistrzostwo ligi angielskiej w r. 1935 Chelsea—Arsenal oglądało 82.905 widzów, a finał o mistrzostwo ligi szkockiej w r. 1939 Rangers—Celtic — 118.567 widzów.

W finałowym meczu o puchar Szkocji w r. 1885 Arbroath pokonał Bon Accord 36:0.

W międzypaństwowym meczu Anglia—Irlandia w r. 1882, wynik brzmiał 13:0.

* * *

NA JEDNYM Z MIĘDZYNARODOWYCH MECZÓW W KOPENHADZE sędzia ani razu nie wszedł na boisko, prowadząc mecz od początku do końca ku zadowoleniu graczy obu drużyn i widowni. Miał on na nogach pantofle [illegible] i [illegible] sędziował mecz biegając wzdłuż boiska po bieżni.

* * *

W POŁUDNIOWEJ AMERYCE dochodzi często w czasie zawodów piłkarskich do sytuacji, które dla przeciętnego Europejczyka byłyby niezrozumiałe. Stopień napięcia nerwowego i podekscytowania wśród widzów jak i wśród zawodników jest niezwykle wysoki.

W BUENOS AIRES, w Argentynie używanie broni palnej w czasie meczów piłkarskich dla zamanifestowania swego niezadowolenia z rozstrzygnięć sędziów, czy złej gry, strzelanie ślepymi nabojami, które, jak oświadczył jeden z graczy, niewiadomo, czy są ślepymi, jest na porządku dziennym.

W czasie jednego z meczów mistrzowskich w Ameryce Płd. publiczność była zdania, że jej miejscowej drużynie powinien był być przyznany **rzut karny** za rzekome przewinienie na polu karnym. Sędzia nie podzielał jednak zdania miejscowej publiczności i odmówił przyznania rzutu karnego. To wystarczyło, aby w ruch poszły laski, pistolety itp. Prezes klubu miejscowego wbiegł rozwścieczony na boisko i wyjąwszy z kieszeni pistolet, położył trupem sędziego zawodów.

Nikogo to nie dziwi, gdy znalazłszy się w Ameryce Płd., stwierdzi, że wszystkie boiska odgrodzone są od publiczności wysoką siatką drucianą, a czasami nawet oprócz siatki drucianej całe boisko jest okolone głębokim i szerokim rowem, napełnionym wodą. Boisko połączone jest ze znajdującymi się pod trybunami szatniami za pomocą mostku zwodzonego.

* * *

POMARAŃCZE SĄ JEDNYM Z INNYCH ŚRODKÓW, UŻYWANYCH PRZEZ ARGENTYŃCZYKÓW DLA DANIA UPUSTU ICH UCZUCIOM W CZASIE MECZÓW.

Rozgniewana na sędziego czy graczy publiczność zasypuje boisko gradem pomarańcz, które niczym pociski karabinowe świszczą koło uszu ofiar niezadowolenia. Jeden z graczy drużyny zaoceanicznej jaka gościła w Argentynie, nie pozbawiony poczucia humoru, zachował się w czasie takiego ataku pomarańczowego w sposób, który na długo utkwił w pamięci mieszkańców Rosario czy Santa Fe.

Oto, gdy niezadowoleni ze sposobu gry cudzoziemców widzowie jęli obrzucać ich pomarańczami, jeden z graczy drużyny [illegible] cznym chwytem złapał jedną z lecących wprost na niego pomarańcz i ze stoickim spokojem zabrał się do obierania jej, następnie ze smakiem ją zjadł. To niezwykłe zachowanie się „obcego" piłkarza na boisku, wywołało na widowni istną burzę protestów. Niesamowitymi okrzykami, trwającymi przez kilkanaście minut, domagali się widzowie zadośćuczynienia za tego rodzaju bezczelną reakcję gracza, który ośmielił się w ich oczach zjeść pomarańczę przeznaczoną do innego celu.

A no — co kraj, to obyczaj...

* * *

DOBRY BRAMKARZ daje sobie z łatwością radę ze silnymi nawet strzałami, idącymi na bramkę z odległości od 20 metrów wzwyż. Zdarzają się w karierach najlepszych bramkarzy świata **momenty chwilowego zahamowania zdolności reagowania, momenty jak gdyby braku refleksu.** Jeśli w tych momentach padają strzały na bramkę, to ich stróże zachowują się bezradnie i przypatrują się bezsilnie na grzęznące w ich siatkach piłki, które w normalnych warunkach nie stanowiłyby dla nich absolutnie żadnego problemu.

W czasie jednego z wielkanocnych turniejów piłkarskich, rozgrywanych przed wojną corocznie we Wiedniu, brało udział kilka najlepszych drużyn zagranicznych (o ile mnie pamięć nie myli FTC, Sparta, Grasshoppers, Rapid). Pogoda była wspaniała, frekwencja rzadko spotykana, poziom bardzo wysoki. Nie było w drużynach graczy słabych. Byli świetni, bardzo dobrzy i dobrzy. Bramkarze pierwszorzędni.

Pod koniec jednego ze spotkań, przy stanie 0:0, nagle ku ogólnemu zdumieniu wszystkich graczy i widzów, pada bramka. Zdobył ją skrajny pomocnik, znajdujący się w odległości około 40 m. od bramki przeciwników. Ich bramkarz oparty jedną ręką o słupek bramkowy, spoglądał na zegar boiskowy. W tym samym momencie, ów skrajny pomocnik nie namyślając się ani chwili, podaną mu głową przez środkowego pomocnika piłkę strzelił z powietrza (z vollej'a) wprost na bramkę. Strzał był silny, a przy tym celny. Bramkarz, spostrzegłszy zbliżającą się ku niemu z niezwykłą szybkością piłkę, zrobił ruch w jej kierunku i nagle w chwili, gdy zdawało się, że ją złapie, zatrzymał się i — piłka wpadła dosłownie koło jego nosa do siatki... Wszystko to mogło trwać 2 sekundy. Nawet sędzia nie zdążył się w porę zorientować co się stało, gdyż odgwizdał bramkę w chwili, gdy oszołomiony bramkarz schylał się po piłkę, która po opadnięciu z siatki na ziemię potoczyła się pod jego nogi... Zaskoczenie było zupełne; nawet sam zdobywca bramki zdziwiony był niespodziewanym efektem swego strzału.

Kiedy bezpośrednio po meczu interpelowano bramkarza, który zresztą przez cały mecz bronił wspaniale, jak to się stać mogło, że puścił piłkę strzeloną z tak wielkiej odległości, nie umiał tego wyjaśnić. Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że bezpośrednim powodem utraty bramki było oderwanie na moment uwagi od tego, co się dzieje na boisku. Widok zegara wywołał w jego podświadomości jakieś bardzo odległe skojarzenia, które z toczącym się w danej chwili meczem nie miały nic wspólnego.

I to osłabienie uwagi, czy oderwanie jej od aktualnych spraw, a ściślej mówiąc od toczącego się ważnego spotkania, spowodowało zahamowanie zwykle błyskawicznej u tego bramkarza reakcji. W momencie, kiedy padała ta niezwykła bramka na widowni panowała grobowa cisza. Rozładowanie nastąpiło w parę sekund potem. Wszyscy widzowie przez dłuższą chwilę po tej bramce nie interesowali się tak intensywnie dalszym przebiegiem spotkania jak dotychczas; byli bardzo zajęci komentowaniem faktu zdobycia bramki, przebiegiem towarzyszących mu zjawisk, obserwowaniem „biednego" bramkarza itp.

W DNIU 7 KWIETNIA 1945 r. John Harris, kapitan drużyny Chelsea otrzymał **na stadionie w Wembley** z rąk króla puchar po zwycięskim meczu pucharowym ligi.

W tydzień później ten sam gracz brał udział jako środkowy pomocnik w reprezentacyjnej drużynie Szkocji przeciwko Anglii w Glasgow na stadionie Hampden.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że w kwietniu 1924 ojciec Johna, wymienionego wyżej środkowego pomocnika Chelsea, Neil Harris, jako kapitan drużyny Newcastle United **otrzymał również z rąk króla (wtedy Jerzego V) puchar, po zwycięskim meczu o puchar Związku Piłkarskiego i w tydzień później występował w drużynie Szkocji w międzypaństwowym meczu przeciwko Anglii.**

Zdarzały się już wprawdzie w historii piłkarstwa wypadki, że ojciec i syn byli reprezentacyjnymi piłkarzami, ale takiego wypadku jak przytoczony wyżej aby ojciec i syn byli kapitanami zwycięskich drużyn o puchar, który obaj otrzymali z rąk króla, i aby w kilka dni później (w tym samym miesiącu) zarówno ojciec jak i syn w odstępie czasu, liczącym 21 lat, brali udział w reprezentacyjnych drużynach swego kraju przeciwko Anglii dzieje piłki nożnej nie zanotowały po raz drugi.

* * *

NA WYSPACH FIDŻI, leżących na Oceanie Wielkim tubylcy grają namiętnie w piłkę nożną. Jeden z podróżnych, który znalazł się w Suvana Fidżi tak opisuje mecz piłkarski, rozegrany przez dwa teamy: **„Mecz odbywał się na równym, piaszczystym brzegu morskim. „Boisko" zamykało z jednej strony morze a z drugiej długi pas palm. Kilkaset miejscowych dziewcząt wkręciło się między widzów głównie w celu dodawania otuchy swoim ulubionym bohaterom.**

W przerwie zaroiły one „boisko", aby nakarmić grających mlekiem kokosowym, kasztanami i specjalnymi jadalnymi korzeniami oraz aby udekorować ich głowy wieńcami, uwitymi z kwiatów. Dziewczęta nie chciały w żaden sposób opuścić boiska i tylko z wielkim trudem udało się przekonać je o konieczności zejścia z placu, aby mecz mógł być doprowadzony do końca.

* * *

JEDEN Z MARYNARZY, który w swoich rejsach służbowych dotarł do złotodajnych pól Alaski i Klondyke pisze, że był świadkiem meczu piłkarskiego, rozegranego przez drużyny Dawson City i Forty Mile.

Mecz grano na grubej warstwie puszystego śniegu. Gracze mieli na nogach specjalne buty t. zw. śniegowe, podobne z konstrukcji do rakiety tenisowej bez rączki i posiadające zamiast strun, silne włókna roślinne. Buty te ułatwiają chodzenie po najgłębszym nawet śniegu, zapobiegając zapadaniu się weń.

W czasie meczu doszło do wielu niebezpiecznych wypadków. Były one głównie wynikiem niewłaściwego kopania piłki. W butach śniegowych kopie się piłkę tylko wewnętrzną stroną stopy. Gracze, którzy o tej zasadzie zapominają, łamią swe śniegowe buty i będąc w ruchu, zapadają się głęboko w śnieg, łamiąc często nogi w skomplikowany sposób.

Po pewnym czasie gry śnieg został tak ubity i wyślizgany, że utrzymanie się na jego powierzchni było trudne. Toteż gracze często przewracali się. Każdy upadek pociągał za sobą w najlepszym wypadku zdarcie skóry z twarzy, nosa, czy brody.

Napięcie widowni wzrastało z chwilą, gdy mecz zbliżał się do swego rozstrzygnięcia, a zakłady stawiane przez górników, pracujących w miejscowych kopalniach, dochodziły do wysokości całomiesięcznych ich poborów.

Sędzia, który odważyłby się podjąć jakąś niewłaściwą decyzję, a nie miał pod ręką sanek zaprzężonych w psy, na których mógłby dostać się dość prędko do miasta, ściągnąłby na swoją głowę wiele przykrości.

* * *

PIŁKA NOŻNA cieszyła się również wielką popularnością w czasie najczarniejszych dni ostatniej wojny, tj. w okresie konwojów do Archangielska.

Marynarze wojenni i handlowi, którzy po dniach i nocach obfitych w bombardowania i torpedy niemieckich samolotów i okrętów podwodnych, schodzili na ląd, zabierali z sobą nieodłączną piłkę nożną i organizowali mecze.

Odbywały się one między oddziałami **marynarzy angielskich i żołnierzami wojsk radzieckich.**

Z chwilą, gdy konwoje stały się bardziej regularne, spotkania piłkarskie były również zjawiskiem stałym. Potworzono nieoficjalne ligi, fundowano osobliwe nagrody w formie butelek piwa, wódki, paczek papierosów; zostało wówczas nawiązanych wiele wspaniałych i nieprzemijających przyjaźni między obydwoma aliantami.

Piłka nożna jest bowiem wielkim ambasadorem.

* * *

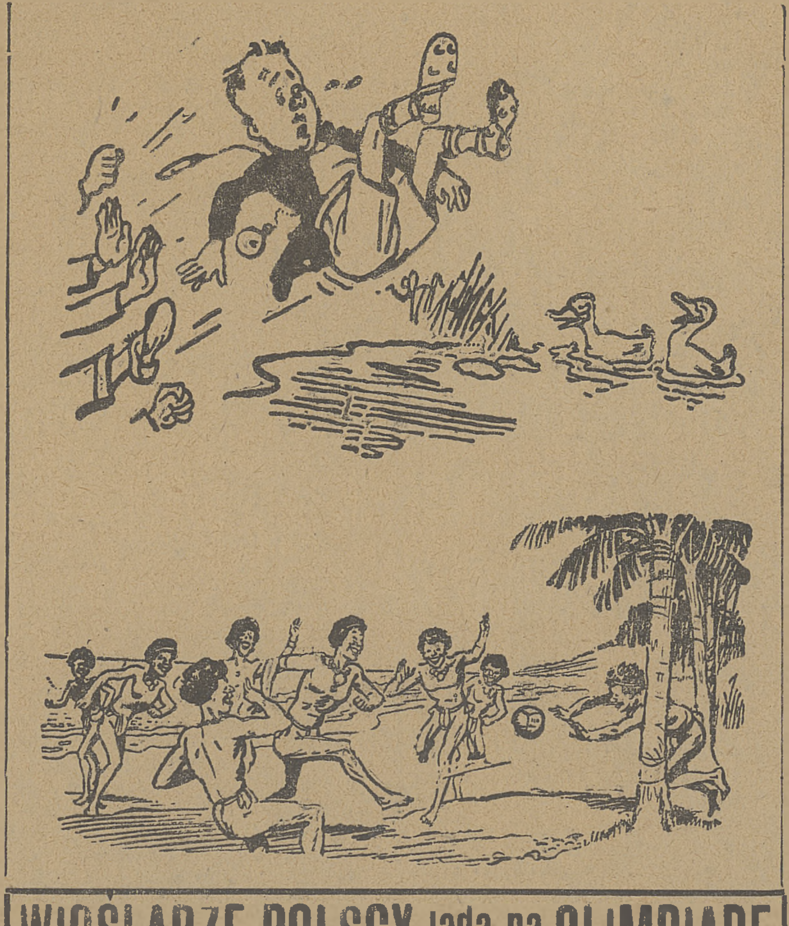
W POCZĄTKACH PIŁKARSTWA we Francji znany był wypadek występu graczy jednej z drużyn francuskich w długich spodniach różnego koloru i w wełnianych czapkach na głowach. Sędzia tego spotkania ubrany był w pełny wieczorowy strój, w sztywną koszulę, stojący twardy kołnierzyk i t. zw. kamasze (niesznurowane buty).

Widok tego sędziego, zlanego potem, zdejmującego kolejno swój frak, potem białą kamizelkę, kołnierzyk i biegającego w międzyczasie wzdłuż boiska, wycierającego od czasu do czasu swoje kamasze o spodnie dla nadania im połysku, wzbudzał konwulsyjny śmiech wśród graczy przyjezdnej drużyny (angielskiej czy austriackiej) i publiczności. Sędzia ubrał się tak, aby dać dowód wielkiego szacunku dla przyjezdnych gości.

Nawet fakt nieprzyznania gościom czterech prawidłowo strzelonych bramek „dla wzbudzenia tym większego zainteresowania", nie wpłynął na zmniejszenie się wesołości. **(Zebrał SK)**

WAŻNIEJSZE DATY Z DZIEJÓW PIŁKARSTWA

1863 — Powstanie pierwszego związku piłki nożnej.
1871 — Zapoczątkowanie rozgrywek o puchar (system k.o.)
1872 — Rozegranie pierwszego oficjalnego międzypaństwowego meczu piłkarskiego.
1878 — Wprowadzenie gwizdka dla sędziów piłkarskich.
1882 — Rzut z autu wykonywany obydwiema rękami.
1883 — Oficjalne ustalenie wymiarów piłki używanej do gier.
1885 — Ustalenie zasad zawodowstwa w piłce nożnej.
1888 — Utworzenie pierwszej ligi piłkarskiej na świecie (w Anglii).
1891 — Pierwsze użycie siatek sznurkowych w bramkach.
1891 — Wprowadzenie do przepisów gry postanowienia o rzucie karnym
1892 — Ustanowienie pucharu dla drużyn amatorskich (Anglia)
1904 — Powstanie Międzynarodowego Związku Piłki Nożnej.
1908 — Początek meczów piłkarskich na cele dobroczynne.
1925 — Wprowadzenie nowego przepisu o spalonym.
1938 — Rewizja dotychczasowych przepisów gry.



WIOŚLARZE POLSCY jadą na OLIMPIADĘ

BYDGOSZCZ. Na zebraniu pełnego zarządu Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich w Bydgoszczy ustalono plan działalności wioślarzy na rok 1948.

PZTW przewiduje wysłanie załóg polskich w czerwcu 1948 r. na regaty międzynarodowe do Czechosłowacji, w lipcu do Szwecji i Danii, a w sierpniu na Olimpiadę do Londynu.

W związku z przygotowaniami do olimpiady kpt. sportowy PZTW przewiduje urządzenie w styczniu 1948 r. obozu kondycyjnego w górach dla Verey'a, a dla wszystkich wioślarzy obozu kondycyjnego w marcu.

Od 27 czerwca do 18 lipca odbędzie się obóz treningowy w Kruszwicy. Na regatach eliminacyjnych w dniu 18 czerwca w Bydgoszczy zapadnie decyzja, która z osad dwójek i czwórek pojedzie na Olimpiadę.

Start Verey'a na olimpiadzie jest pewny. Polski Komitet olimpijski zakupuje dla najlepszego naszego jedynkarza specjalną łódź w Anglii.

Kpt. sportowy PZTW podał do wiadomości, iż z pięciu łodzi wioślarskich, wysłanych w związku z mistrzostwami Europy w roku 1939 do Amsterdamu, Polska odzyskała dzięki pomocy naszego poselstwa w Amsterdamie 3 łodzie, a mianowicie 2 jedynki i 1 dwójkę. Łodzie te po remoncie zostały przysłane do Gdyni. PZTW przydzielił jedną z tych jedynek AZS-owi w Krakowie, a dwójkę Warszawie.

Na dzień 22 lutego 1948 r. wyznaczono termin najbliższego sejmiku wioślarskiego w Bydgoszczy. Sejmik rozpatrzy nowy statut PZTW oraz sprawę utworzenia okręgowych związków wioślarskich.

41 ZMIAN W TABELI PŁYWAKÓW

PRZED MECZEM POLSKA-CSR w POZNANIU

ZALEDWIE dwa tygodnie minęły od ukazania się naszej ostatniej tabeli 10-ciu najlepszych pływaków a już znowu notujemy nowych 41 zmian.

Na 100 m. crawlem Marchlewski poprawił wynik nieznacznie. Na basenie 20 m. uzyskał wprawdzie wynik o wiele lepszy, jednak z uwagi na nieprzepisowy wymiar basenu, czasu tego w tabeli uwzględnić nie możemy. Po raz pierwszy w tabeli na setkę notujemy **Taedlinga**, wybitnego średnio i długodystansowca. **Andrzejewski** na 10-tym miejscu znajdował się już całe lato i w pierwszych tygodniach sezonu zimowego.

Na ogół sytuacja na 100 m wygląda raczej dodatnio

Gorzej przedstawia się ona na dystansie **200 m.**, gdzie nie wszyscy zawodnicy popłynęli poniżej 2,40 min. Startujący po raz drugi tej zimy Marchlewski uplasował się na miejscu trzecim, a pierwszy start Manowskiego zapewnił mu piąte miejsce za Proclem.

Ze wznakowców uznanie należy się Wąsowi, który wyrównał rekord powojenny inż. Zemyra. Dalsze zmiany w tym stylu notujemy na trzech ostatnich miejscach, gdzie Łabędzki poprawił się o 1/10 sek., a na tabelę weszli Boruszak i Marchlewski.

W stylu klasycznym na dystansie 200 m. bez zmian — za to tym większe zaszły na 100 m. Na pierwsze miejsce wysunął się mistrz Polski Szołtysek, na drugim uplasował się Cichoński.

Największym „szlagierem" jest trzecia lokata nieznanego dotychczas zawodnika Zabrza **Serafina**, którego doskonały wynik osiągnęło po wojnie zaledwie czterech zawodników. Będzie on już za kilka miesięcy poważnym kandydatem do tytułu mistrza Polski. Mimo doskonałego wyniku, Langer H. uplasował się dopiero na 5-tym miejscu.

W stylu dowolnym pań leaderka Bemówna poprawiła się o przeszło sekundę. Na drugim miejscu notujemy Liszkównę z dobrym wynikiem 1.24,8.

Wśród klasyczek na drugie miejsce wysunęła się Kaletowa. Także Blehmówna i Malicka poprawiły swoje czasy, jednak nie wpłynęło to na polepszenie ich lokaty. I tu mamy dwie niespodzianki w postaci 7-go miejsca nieznanej zawodniczki Zabrza Istel i 10 go miejsca Marcinkowskiej z Warszawy.

Na czoło grzbiecistek wysunęła się młodziutka Szymikówna z Bielska. Zawodniczkę tę stać niewątpliwie na jeszcze lepsze wyniki. Także znaczna poprawa **Niedzielówny** nie powinna być dla nikogo niespodzianką. Dobry wynik uzyskała pływająca stylem oburącz **Kurkówna** z Poznania plasując się na 6-tym miejscu. Na ostatnim miejscu notujemy Janasikównę, która zasadniczo jest crawlistką, ,wynik jej więc uważać należy także za dobry.

Jan Nogaj.

PIĘŚCIARSCY MISTRZOWIE FINLANDII

HELSINKI. Fińskie pięściarstwo w porównaniu z okresem przedwojennym znacznie podniosło swój poziom i dziś, mimo że niema wiele danych porównawczych — może być zaliczone do jednego z lepszych w Europie.

Pięściarze fińscy odznaczają się doskonałą kondycją, dobrą techniką i czystością walki.

Mistrzami Finlandii w poszczególnych wagach są następujący zawodnicy: w w. muszej — Olli Lethinen, w w. koguciej — Olavi Ouvinen, w w. piórkowej — Aake Karlsson, w w. lekkiej — Pavo Rämänen w w. średniej — Helga Suominen, w w. półciężkiej — Harry Siljander, w w. ciężkiej — Kalevi Pekala.

Jak widzimy są to ci sami zawodnicy, którzy startowali w barwach Helsinki w Katowicach.

WIADOMOŚCI „SUCHE" DLA PŁYWAKÓW

* **Zawody pływackie CSR** — Polska odbędą się nie jak podawaliśmy w Poznaniu dnia 4 i 5 stycznia, tylko 5 i 6 stycznia.

* **Program zawodów** wygląda następująco: 5. I. 48; godz.: 19-ta 400 m styl. dow. pań, 200 m. styl. dow. panów, 100 m. styl. na wznak pań, 100 m. styl. na wznak panów, 100 m. styl. klasycznym panów, 200 m. styl. klas pań. skoki pań. Sztafeta 4x100 m. styl. dow. pań. 4x200 m. styl. dow. pań.

6. I. 48; godz. 15-ta: 400 m. styl. dow panów. 100 m. styl. dow. pań, 200 m. styl. klasycznym panów, 100 m. styl klasycznym pań, 100 m. styl. dow. panów. Skoki panów Sztafeta; 3x100 m. styl. zmiennym pań, 3x100 m. styl. zmiennym panów.

* **Na obóz treningowy** przed zawodami zostało zawezwanych 40 zawodników i zawodniczek. Dotychczas na obóz przyjechało 20 zawodników i zawodniczek. Brak jeszcze Ramoli, Zymera i zawodników Bielska.

Mistrz Polski w stylu klasycznym Szołtysek po przyjeździe na obóz zwichnął nogę i nie wiadomo czy będzie mógł pływać. Kontuzjowana przed dwoma tygodniami Janasówna ma przyjechać na obóz w poniedziałek. Treningi prowadzi Wieliński.

* Czesi wystawiają następujący skład piłki wodnej: Kabrle, Landkammer, Nowotny, Prusa, Bocan i Hromec.

W skokach wystąpią: panowie — Kacz i Krcma, panie — Kacenowa i Cermakowa.

* **Najlepsze zawodniczki** czeskie w stylu dow. osiągają następujące czasy: Mukowa 6.45 i Bacwowa 6,57. Tutaj mamy wszelkie szanse na 1 i 2 miejsce. Na setkę panie nasze powinny zająć drugie miejsce.

OKRĘG HOKEJA NA LODZIE POWSTAŁ WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. Zgodnie z poleceniem PZHL odbyło się we Wrocławiu organizacyjne zebranie okręgowego Związku Hokeja na Lodzie. Związek posiadać będzie swą siedzibę we Wrocławiu przy ul. Witolda 29 m. 13. Zarząd nowego Związku ukonstytuował się następująco: prezes — Blicharski, wiceprezes — mgr. Podleska, sekretarz — Leiden skarbnik — Jagiełło, kapitan sportowy — Wajczycki.

Wrocławski OZHL posiada w tej chwili 9 zgłoszonych klubów, a mianowicie: KS „Len" (Wałbrzych) OM TUR (Jelenia Góra), KS „Odra" (Opole), KS „Prudnik", IKS (Wrocław), KMSS, KKS „Burza" AZS, KKS „Odra'.

Z drużyn tych cztery kluby (Len, OM TUR, IKS i Odra Opole) zaliczone zostały do klasy „A" i już 1-go stycznia 1948 r. rozpoczną rozgrywki o mistrzostwo okręgu.

100 m. stylem dowolnym

Ramola (B)	1.04,8
Fudała (G)	1.05,8
Marchlewski (G)	1.07,0
Nogaj (P)	1.07,7
Jakubowski (Kr)	1.08,5
Karpiński (W)	1.09,0
Kałuża (K)	1.09,0
Gadzikiewicz (B)	1.09,5
Taedling (P)	1.09,8
Andrzejewski (P)	1.09,9

200 m stylem dowolnym

Ramola (B)	2.33,1
Nogaj (P)	2.37,0
Marchlewski (G)	2.37,8
Procel (K)	2.40,0
Manowski (W)	2.40,1
Czuperski (W)	2.41,4
Papees (B)	2.41,8
Zimny (B)	2.43,0
Kałuża (K)	2.44,0
Boniecki (Ł)	2.45,4

100 m. stylem na wznak

Zemyr (B)	1.17,5
Wąs (K)	1.17,5
Langer (G)	1.20,2
Jabłoński (W)	1.20,9
Gadzikiewicz (B)	1.21,5
Owczarczak (P)	1.23,0
Zając (O)	1.24,6
Boruszak (P)	1.25,8
Marchlewski (G)	1.26,1
Łabędzki (P)	1.27,2

100 m. stylem klasycznym

Szołtysek (K)	1.19,9
Cichoński (P)	1.20,9
Serafin (Z)	1.21,6
Żmidziński (P)	1.22,2
Langer H. (G)	1.22,8
Krause (G)	1.23,4
Szczypko (W)	1.23,5
Szczok (K)	1.24,0
Jarecki (P)	1.24,5
Brzęczek (B)	1.26,0

200 m. stylem klasycznym

Szołtysek (K)	3.02,0
Brzęczek (B)	3.06,0
Langer H. (G)	3.12,2
Tarambuła (B)	3.12,4
Tranda (Ł)	3.13,1
Kwiatek (W)	3.13,6
Jaworowski (Ł)	3.13,6
Jarecki (P)	3.16,6
Ordyński (Ł)	3.16,8
Poprawiak (P)	3.17,8

Sztafeta 3x100 m. styl. zmienny

Polonia (Bytom)	3.53,4
Pogoń (K)	3.54,0
Piast (G)	3.55,0
Warta (P)	4.07,5
AZS Poznań	4.07,8
Elektryczność (W)	4.09,0
AZS Wybrzeże	4.10,4
AZS Wrocław	4.10,8
San Poznań	4.14,0
BBTS Bielsko	4.14,5

Sztafeta 5x50 m. styl. dowolnym

Elektryczność W.	2.38,0
San Poznań	2.42,0
Warta Poznań	2.43,0
HCP Poznań	2.45,2
Grom Gdynia	2.45,7
Filmowiec Łódź	2.45,8
Zjednoczenie (Z)	2.47,2
Astra Krotoszyn	2.48,4
YMCA Warszawa	2.53,3
AZS Poznań	2.54,8

Sztafeta 4x100 m. styl. klasycznym

Warta Poznań	5.56,2
Grom Gdynia	5.57,6
HCP Poznań	5.58,1
San Poznań	6.09,8
Astra Krotoszyn	6.18,5
AZS Poznań	6.43,0

100 m. styl. dow. pań

Bemówna (B)	1.23,2
Liszkówna (G)	1.24,8
Niedziela (G)	1.26,2
Dzikówna (B)	1.28,2
Królikowska (B)	1.30,4
Pawlikowska (Z)	1.30,8
Ratajczykowa (P)	1.31,8
Madejówna (K)	1.32,4
Żorkówna (P)	1.33,0
Teisserey (G)	1.33,8

100 m. styl. klas. pań

Janasówna (K)	1.35,2
Kaletowa (G)	1.36,5
Blehmówna (B)	1.37,5
Malicka (P)	1.41,2
Hulokówna (G)	1.43,6
Godlewska (W)	1.43,7
Istel (Z)	1.43,9
Seidlówna (K)	1.44,0
Blejarska (B)	1.45,2
Marcinkowska (W)	1.46,3

100 m. styl. wznak pań

Szymikówna (B)	1.37,0
Ratajczykowa (P)	1.38,0
Niedziela (G)	1.38,8
Wojewodzicz (B)	1.40,0
Kokotówna (K)	1.42,2
Kurkówna (P)	1.42,2
Malicka (P)	1.42,4
Budziszówna (G)	1.42,6
Neblówna (K)	1.44,0
Janasikówna (P)	1.44,2

Sztafeta 3x100 m. styl. zmiennym pań

BBTS Bielsko	4.47,9
Grom Gdynia	4.04,3
Pogoń Katowice	5.10,7
AZS Wrocław	5.32,2
AZS Warszawa	5.35,0
AZS Wybrzeże	5.51,6

Sztafeta 4x100 m. styl. dow. pań

AZS Wrocław	7.06,6
AZS Warszawa	7.20,9
San Poznań	7.42,3
HCP Poznań	8.33,[illegible]
AZS Poznań	8.36,6

200 m. styl. klas. pań

Olszewska (W)	3.46,8
Marcinkowska (W)	3.56,1
Janiszewska (W)	3.58,9

W TABELI PŁYWAKÓW 41 ZMIAN

ODCHODZI 1947 R. — CO ZOSTAWIA

BILANS SPORTU POLSKIEGO

W 3-cim ROKU PO WOJNIE

BOKS:

Mistrzowie Polski:

waga musza: Gumowski Gryf Toruń,

waga kogucia: Grzywocz Piast Gliwice,

waga piórkowa: Antkiewicz M. K. S Gdynia,

waga lekka: Rademacher Zryw Świętochłowice,

waga półśrednia: Olejnik ŁKS,

waga średnia: Kolczyński Grochów,

waga półciężka: Szymura Warta Poznań,

waga ciężka: Klimecki Warta Poznań.

Mistrz drużynowy Polski: ŁKS Łódź 2) MKS Gdynia.

Mecze międzypaństwowe: Polska — Czechosłowacja 12:4, Polska — Szwecja 10:6 Polska — ZSRR 6:10, Polska — Czechosłowacja 4:12, Polska — Węgry 8:8.

Na mistrzostwach Europy w Dublinie Polska zajęła drużynowo dopiero 11 miejsce zdobywając w sumie 5 pkt.

* * *

PIŁKA NOŻNA

Mistrz Polski na rok 1947 Warta Poznań 2) Wisła Kraków.

Mecze międzypaństwowe: Polska — Norwegia 1;3, Polska — Rumunia 1:2, Polska — Czechosłowacja 3:6 Polska — Szwecja 4:5, Polska Finlandia 4:1, Polska — Jugosławia 1;7. Polska — Rumunia 0;0.

Ważniejsze imprezy międzynarodowe: W olimpiadzie kolejarzy w Budapeszcie repr. Polski zajęła 4-te miejsce.

Team PZPN — Repr. Sofii 0;2, Kraków — Sofia 2;1, Śląsk — Sofia 3:2, Śląsk — Repr. Rumunii 3;3, Kraków — Brno 7:1. Śląsk — Brno 2;3, Słowacja — Polska Płd. 4;3 Polska Płn. — Słowacja 3:2.

Najlepszym piłkarzem Polski wg. plebiscytu czytelników SPORT-u był w roku 1947 Gracz Wisła 2) Parpan Cracovia 3) Cieślik Ruch.

PIŁKA WODNA

Mistrz Polski — Polonia Bytom w składzie: Zakrzewski, inż. Pawełek, Kot, Zemyr. Gajdzikiewicz, Kawa, Papes.

SIATKÓWKA MĘSKA:

Mistrz Polski AZS Warszawa 2) AZS Łódź.

SIATKÓWKA PAŃ:

Mistrz Polski AZS Warszawa 2) Wisła Kraków.

KOSZYKÓWKA PAŃ:

Mistrz Polski AZS Warszawa 2) Zryw Łódź.

Mecz międzypaństwowy Polska — CSR 27:51.

KOSZYKÓWKA MĘSKA:

Mistrz Polski AZS Warszawa 2) Wisła Kraków.

MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE:

Na mistrzostwach Europy w Pradze Polska zajęła 6-te miejsce:

Wyniki: Polska — Rumunia 51:32, Polska — ZSRR 18:36, Polska — Egipt 28:52, Polska — Bułgaria 32:27, Polska — Francja 29:62, Polska — Holandia 42:23, Polska — Czechosłowacja 17:51. Startowało 14 państw.

SZCZYPIORNIAK:

Mistrz Polski AKS Chorzów.

HOKEJ NA LODZIE:

Mistrz Polski: 1) Cracovia, 2) Wisła Kraków.

Mecze międzypaństwowe: Na mistrzostwach hokejowych świata w Pradze Polska zajęła 6-te miejsce Wyniki: Polska — Rumunia 6:0, Polska—Belgia 11:1, Polska—Austria 2:10, Polska — CSR 0:12, Polska — Szwecja 3:5. Polska — USA 2:3, Polska — Szwajcaria 3:9.

HOKEJ NA TRAWIE:

Mistrz Polski Stella Gniezno.

W międzynarodowym turnieju hokeja na trawie w Pradze czeskiej Czarni Poznań zajęli 2-gie miejsce za Stadionem Podoli Praga a przed Hostiwarzem i CKS Karlin.

TENIS:

Mistrz Polski: Skonecki Legia, Warszawa.

Mistrz międzynarodowy Polski Szigetti Węgry.

Mistrzyni Polski: Mania Rudowska.

Międzynarodowa mistrzyni Polski: Jadwiga Jędrzejowska.

Drużynowy mistrz Polski: Legia Warszawa.

Mecze międzypaństwowe: Polska — Anglia o puchar Davisa 2:3.

SZERMIERKA:

Mistrzowie Polski: floret pań: Nawrocka AZS Warszawa, floret panów: Banas ZZK Łódź, szpada: Nawrocki Pogoń Katowice, szabla: Sobik Pogoń Katowice.

Drużynowy mistrz Polski w szabli: Pogoń Katowice.

Mecze międzypaństwowe: Polska — Węgry 0:3 (w szpadzie 5:10, w szabli 5:11 w florecie pań 4:12).

Na turnieju państw alianckich w Baden Baden repr. wojska polskiego zajęła w szpadzie 4-te miejsce.

Ważniejsze imprezy: Budapeszt — Katowice 2:0 (szabla 12:4, szpada 11:3).

ZAPASY:

Mistrzowie Polski:

w. musza: Rokita, Warszawa;

w. kogucia: Marcok, Śląsk;

w. piórkowa: Strużek, Kraków;

w. lekka: Świętosławski, Warszawa;

w. półśrednia: Gryt, Śląsk;

w. średnia: Gołas, Śląsk;

w. półciężka: Bajorek, Kraków

w. ciężka: Gliński, Łódź.

Mecze międzypaństwowe: Polska — CSR 3:5.

CIĘŻKOATLETYKA:

Mistrzowie Polski:

w. kogucia: Głowacki, Kraków 200 kg.

w. piórkowa: Niedziela, Śląsk 270 kg.

w. lekka: Herok, Śląsk 255 kg.

w. średnia: Szklorz, Śląsk 270 kg

w. półciężka: Sadowski, Warszawa, 285 kg.

w. ciężka: Witucki, Pomorze, 302,5 kg.

KOLARSTWO

Mistrzowie Polski:

Mistrz Polski na przełaj: Pietraszewski Lucjan, DKS Łódź;

mistrz Polski na szosie: Napierała Bolesław, Sarmata, Warszawa;

mistrz gór: Napierała Bolesław, Sarmata, Warszawa;

TOUR de Pologne 1947 wygrał Grzelak, Łódź.

Torowy długodystansowy mistrz Polski: Jerzy Bek Tramwajarz Łódź;

Torowy mistrz krótkodystansowy: Jerzy Bek, Tramwajarz Łódź

Drużynowy mistrz Polski na torze: Tramwajarz Łódź;

Drużynowy mistrz szosowy Polski: Elektryczność Warszawa (Kapiak,, Siemiński, Włodarczyk Mnich)

TENIS STOŁOWY

Mistrz Polski: Blonder, Cracovia.

Mistrz drużynowy Polski: Kopalnia Polska Świętochłowice.

NARCIARSTWO

Mistrzowie Polski:

Bieg 18 km.: 1) Dziedzic (HKN), 2) Kwapień.

Kombinacja norweska: 1) Dziedzic (HKN Zakopane), 2) Krzeptowski Daniel (SNPTT).

Konkurs skoków otwartych: 1) Kula Jan (SNPTT), Krzeptowski, Daniel.

Kombinacja alpejska: 1) Marusarz Józef, 2) Ciaptak,

Kombinacja alpejska pań: 1) Schiele Danuta (SNPTT).

Na akademickich mistrzostwach świata w Davos w kombinacji norweskiej Dziedzic zdobył tytuł wice mistrza świata, zaś Orlewicz 3-cie miejsce.

W biegu sztafetowym Polska zajęła pierwsze miejsce.

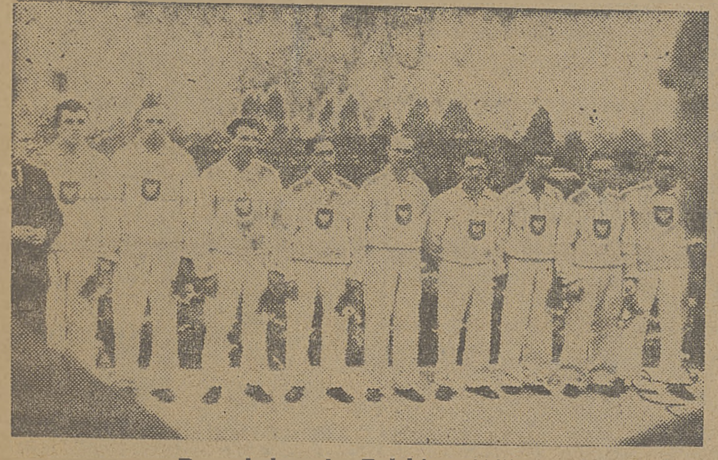
W konkursie skoków Samek 4-ty Dziedzic 5-ty.

W klasyfikacji ogólnej w narciarstwie akademicy polscy zdobyli drugie miejsce za Austrią, a przed Szwajcarią, Finlandią, Czechosłowacją i Włochami.

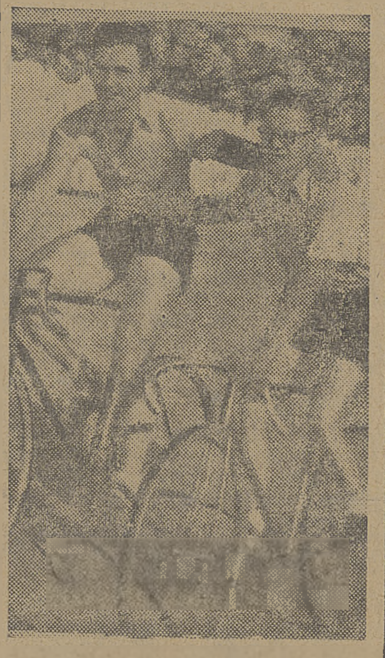
W nieoficjalnych narciarskich mistrzostwach świata w Chamonix Polska zajęła piąte miejsce w sztafecie.

W skokach otwartych Marusarz Stanisław 5-ty, Kula 6-ty.

(Dalszy ciąg nastąpi)



Repr. bokserska Polski w 1947 r.



Pietraszewski i Bek



Napierała

II RUNDA PUCHARU W BIELSKU

Bielsko. W drugim rzucie rozgrywek zimowego turnieju piłkarskiego o puchar przechodni naszej redakcji odbyło się 5 spotkań.

Dwa mecze nie doszły do skutku, z powodu nieprzybycia przeciwników. W ten sposób **Koszarawa Żywiec i RKS Zabłocie** zakwalifikowały się bez walki walkowerami do 3 rundy, podczas kiedy Piast Cieszyn i Metalowiec Skoczów, odpadli z udziału w dalszych rozgrywkach.

Rozegrane ubiegłej niedzieli spotkania w Podokręgu Bielsk-Biała, dały wyniki następujące:

KOSZARAWA ŻYWIEC — PIAST CIESZYN 3:0 V. O.

RKS ZABŁOCIE — METALOWIEC SKOCZÓW 3:0 V. O.

HKS — POLONIA SOSNOWIEC 3:0 PRZERWANY

Łagiewniki. Gospodarze mieli przygniatającą przewagę i już w pierwszych minutach prowadzili 3:0. Goście, chc[illegible]c uniknąć wyższej porażki, z[illegible]gnowali z gry i opuścili b[illegible] przy akompaniamencie gw[illegible] publiczności.

Bramki zdobyli Ber 2 i Makusiewicz 1.

BBTS — GRAŻYNA DZIEDZICE 5:3 (5:1)

Bielsko (tel.) Gra ostra, przy czym gracze Grażyny zachowali się bardzo n[illegible]portowo. Podczas gry zdarzył s[illegible] wypadek godny napiętnowania: jeden z zawodników Grażyny policzkował gracza BBTS-u, czego b. dobry sędzia p. Gaweł niestety nie zauważył.

Wynik odpowiada przebiegowi gry. Bramki dla BBTS-u zdobyli: Matjas 4 i Besz 1.

Mecz z cyklu rozgrywek o puchar redakcji „Sport" drugiej rundy.

BOKS WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. (tel. wł.) W meczach o mistrzostwo kl. B, Dolnośląskiego OZB, TUR Świdn[illegible]a niespodziewanie pokonał Bu[illegible]owlanych Wrocław 9:7, a rezerwa IKS Wrocław, wygrała z Burzą 11:5.

PINGPONGIŚCI CZESCY W KRAKOWIE

„VICTORIA" (ZIZKOV) ZWYCIĘŻA „CRACOVIĘ"

KRAKÓW. W drugim meczu rozegranym przez ping - pongistów czeskich w Krakowie przeciwnikiem ich był zespół „Cracovii", który wbrew oczekiwaniom przegrał w dużo wyższym stosunku, aniżeli wczoraj „Społem".

Krakowianie wygrali zaledwie dwie gry, a mianowicie: Zięba pokonał Slechtę 2:0 i Kowal wygrał również z tym samym Slechtą, po najbardziej zaciętej walce dnia 1:2 przegrywając pozostałych 7 tak, że ogólny wynik wynosi 7:2 dla „Victorii" (Zizkov).

Nie bez wpływu na tak wysoką klęskę był brak czołowego zawodnika Dobosza, który wczoraj walczył przeciwko zespołowi czeskiemu w barwach „Społem"

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy czescy): Slechta — Mamczarczyk 2:0 (21:17, 22:20), Augustyn — Ziemba 2:0 (21:10, 21:12), Hermanek — Kowal 2:0 (21:13, 21:15), Slechta — Ziemba 0:2 (16:21, 8:21), Augustyn — Kowal 2:0 (21:17, 21:19), Hermanek — Mamczarczyk 2:0 (21:16, 22:20), Slechta — Kowal 1:2 (24:26, 21:11, 14:21) Augustyn — Mamczarczyk 2:0 (21:16, 21:18) Hermanek — Ziemba 2:0 (21:7, 21:19).

ORZEŁ — FERRUM KATOWICE 5:3 (3:3)

BRZEZINY ŚL. Miejscowy Orzeł odniósł w niedzielę piękne i zasłużone zwycięstwo nad kroczącą od zwycięstwa do zwycięstwa drużyną Ferrum z Katowic.

Przewaga Orła była widoczna po przerwie, podczas kiedy w pierwszej części meczu gra była wyrównana.

Bramki dla Orła zdobyli: Banisz 2, Sosiński 2 i Opara 1.

WZKS — WALCOWNIA IB DZIEDZICE 2:1 (1:1)

ANDRYCHÓW. Gra była spokojna. Ofiarnie grający włókniarze wygrali zasłużenie, wyeliminowując rezerwę Walcowni z dalszych rozgrywek turnieju.

KIEROWNICTWO EKSPEDYCJI WĘGIERSKIEJ wraz z trenerem Adlerem jest zadowolone z wyniku remisowego 8:8, który uważa za zasłużony i zgodny z przebiegiem walk.

Goście stwierdzają jednak, że walczyli z 3 rezerwowymi i w obecnych warunkach przy wystawieniu swego kompletnego składu muszą z Polską wygrać 12:4.

Najlepiej podobał się Węgrom **Rademacher**, którego uważają za boksera mającego przed sobą przyszłość.

Tuż za nim klasyfikują **Bazarnika**, na dalszych miejscach Szymurę który ich zdaniem dzięki swej rutynie zdobędzie w dalszych meczach międzypaństwowych, jeszcze wiele punktów dla Polski.

Gumowski, jak na wagę muszą jest ich zdaniem za powolny i nad to jeszcze surowy.

Antkiewicz to wyjątkowo twardy pięściarz. Podobał się również Klimecki, który dobrze rozwiązał walkę z młodszym od siebie o 13 lat przeciwnikiem.

Kolczyński już się skończył. **Chychła** jest ambitny, lecz jeszcze prymitywny.

— Najpiękniejszą walką dnia było spotkanie w wadze lekkiej.

Nie przypuszczaliśmy. mówią na zakończenie Węgrzy, że jest u was tak wielkie zainteresowanie sportem bokserskim.

BOKSERZY POLSCY WYGRYWAJĄ W SZTOKHOLMIE

SZTOKHOLM. W Sztokholmie zostało rozegranych kilka walk między czołowymi zawodnikami pięściarzami Europy. A więc: Lucjan Krawczyk — Polak, stale przebywający we Francji nie rozstrzygnął walki z Mario Ochoa (Kuba) po 10-ciu rundach.

Spotkanie to było rozegrane w wadze półśredniej.

Drugi Polak przebywający stale we Francji — Jan Walczak, walcząc w wadze półśredniej pokonał przez techniczny ko Belga Leona Hanneuse. Mecz obliczony był na 10 rund.

Walczak ważył 67,1 kg, a Belg 70,6 kg.

W czwartej rundzie Walczak mocnym ciosem trafił Belga w „plexus solaris" i Hanneuse „poszedł" na deski — gong uratował go przed wyliczeniem. W piątej rundzie Belg był znowu na deskach do 7-miu wreszcie sędzia przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo Walczaka przez techniczne ko.

MIGAWKI Z POZNANIA

* Bohaterem meczu okazał się jeden z najstarszych zawodników, ojciec dwojga synów — Klimecki. Zawodnik ten już raz, w Łodzi w meczu ze Szwecją zdołał przechylić szalę zwycięstwa na korzyść Polski, a w niedzielę uratował dla nas przynajmniej wynik remisowy. Niemała w tym zasługa publiczności, która zgodnym chórem skandowała: „Jasiu, Jasiu, za Antkiewicza!".

* Polacy otrzymali w meczu niedzielnym 2 ostrzeżenia, w wadze najlżejszej i najcięższej, a Węgrzy otrzymali 4 ostrzeżenia.

* Na deski poszedł jeden Polak i jeden Węgier. W sumie Węgier leżał na deskach 10 sek., a Polak (Kolczyński) 15 sek.

72 MINUT NA RINGU POZNANIA

FILM Z MECZU POLSKA - WĘGRY 8:8

Dokończenie ze str. 1-szej

Na wstępie już zaznaczyliśmy, że wynik powinien być korzystny dla nas, a że się tak nie stało, za to jeszcze raz musimy obciążyć pana Oblustina.

A TERAZ przenieśmy się na ring i możliwie jak najwierniej oddajmy przebieg walk.

Spotkanie jak zwykle zaczęło się uroczystościami powitalnymi, odegraniem hymnów obydwu państw, prezentacją drużyn, wymianą upominków oraz przemówieniami prezesa PZB **Karola Bielewicza** i kierownika ekipy węgierskiej p. **Egriego.**

Drużynę polską do boju prowadził **Feliks Sztam,** a Węgrów ich trener i sekundant Adler. Polacy wystąpili w białoczerwonych barwach, goście w lazurowych koszulkach i białych spodenkach z herbami.

GUMOWSKI — BEDNAI

Pierwsi w ringu pozostali przedstawiciele wagi muszej — Gumowski (Polska) i Bednaj (Węgry).

Walka rozpoczęła się w szybkim tempie. Obaj przeciwnicy atakowali się nawzajem, przechodząc z dystansu do zwarcia. Węgier robił wrażenie bardziej opanowanego i trafiał celniej. Gumowski pod koniec rundy obrabiał dolne partie przeciwnika, co było skutecznym. Niestety Polak nie wykorzystał wielu dogodnych pozycji.

W drugim starciu Gumowski otrzymał zbyt pochopne upomnienie za bicie w tył głowy. Walka była nadal bardzo zacięta i dochodziło do dalszej częstej wymiany ciosów. Gumowski był bardziej agresywny, jednak Węgier trafiał znacznie celniej. Pod koniec rundy Gumowski znowu miał idealną pozycję do rzucenia Bednaia na deski po sierpowym. który zachwiał Węgrem ale nie wykorzystał tego. Runda lekko dla Węgra.

W trzecim starciu wytrzymalszy kondycyjnie Bednai uzyskał nieznaczną przewagę i kilka razy celnie skontrował atakującego Gumowskiego, wygrywając trzecią rundę, a zarazem walkę.

BAZARNIK — HORVATH

W wadze koguciej zmierzyli się Bazarnik (Polska) i Horvath (Węgry).

Walka odrazu nabrała charakteru bardzo ostrego. Doszło do wymiany ciosów, w których Bazarnik posiadał lekką przewagę. Pod koniec rundy Polak jednak jak gdyby osłabł i zainkasował kilka lewych prostych. Węgier był nieco szybszy w tym starciu i odrobił przez to stracone na początku punkty.

W drugiej rundzie notujemy lekką przewagę Węgra, który przewyższał szybkością Bazarnika i trafił kilka razy czystym prawym prostym. Bazarnik nie zdążył obronić się kontrami i dopiero pod koniec rundy złapał Węgra na linach, lokując mu celnie swingi i uppercuty.

W trzeciej rundzie Węgier wyraźnie słabnie i otrzymuje upomnienie Pod koniec rundy Bazarnik przechodzi do morderczego finiszu. Węgier puchnie, opuszcza gardę i zbiera kilka serii celnych ciosów, co zostaje przyjęte z niebywałym entuzjazmem przez całą widownię.

Zwyciężył na punkty Bazarnik.

ANTKIEWICZ — FEHER

W piórkowej Antkiewicz (Polska) spotkał się z Feherem (Węgry)

W pierwszym starciu Węgier walczy z obronnej pozycji i Antkiewicz nie potrafi znaleźć na to »lekarstwa«. Walka trwa na dystans i Węgrowi udaje się zadać kilka ciosów. Antkiewicz pozostawał przez cały czas w ataku, ale nadziewał się na kontry przeciwnika. Runda dla Fehera.

W drugiej rundzie Polak początkowo atakował, ale Węgier walczył nieczysto i nie pozwolił Antkiewiczowi rozwinąć walki. Polak miał kilkakrotnie doskonałe pozycje do zadania ciosu, którym mógłby zakończyć walkę przed czasem, ale niepotrzebnie wyczekiwał. W tej rundzie Antkiewicz miał lekką przewagę.

W ostatnim starciu Feher stracił oddech. Antkiewicz zadał kilka ciosów w korpus i przeciwnik wydawał się być coraz bardziej zmęczony.

W rezultacie Antkiewicz zebrał wiele punktów, które bezapelacyjnie przyniosły mu zwycięstwo. Sędziowie (węgierscy) byli jednak odmiennego zdania i ogłosili zwycięzcą Węgra.

Jaka burza protestów zerwała się po tej decyzji, nie trzeba nawet wspominać. Burza trwała nawet przez pierwszą rundę walki w wadze lekkiej pomiędzy Rademacherem a Vajdą.

RADEMACHER — VAJDA

Rademacher od początku był stroną atakującą, trafiał pięknie z półdystansu i przeważał nad Węgrem szybkością i kondycją. Pod koniec starcia dochodzi do pięknego zwarcia, które Rademacher kończy efektownymi ciosami w żołądek, wygrywając rundę różnicą conajmniej 3 punktów.

W drugiej rundzie Węgier poprawił się znacznie, przeszedł na dystans ale Polak przewyższał go w zwarciach, kilka razy celnie skontrował, co w sumie wystarczyło do nadania rundzie charakteru remisowego.

W trzeciej rundzie Rademacher pokazał swój lwi pazur i zaatakował dolne partie Węgra, który znalazł się do 5 na deskach. Vajda walczył w tej rundzie nieczysto i otrzymał upomnienie za bicie w tył głowy. Pod koniec starcia „bomba" Rademachera wylądowała znowu na żołądku przeciwnika, który znalazł się ponownie na deskach, tym razem do 4. Polak do końca nie wypuścił inicjatywy ze swoich pięści, zwyciężając zdecydowanie i wyrównując na 4:4.

CHYCHŁA POKRZYWDZONY

W wadze półśredniej Chychła spotkał się z Martonem.

Polak rozpoczął walkę bardzo ładnie, trzymał przeciwnika lewym prostym na dystans sam wspaniałymi zwodami ciała unikając jego zabójczych ciosów, po których szerokimi swingami obrabiał szczękę Mortona. Przez całą pierwszą rundę Polak miał bezprzeczną przewagę i wygrał ją zdecydowanie.

W drugim starciu przewaga Polaka jeszcze bardziej wzrosła. Trafiał często lewem prostym i prawym sierpowym, tak że Węgier znalazł się kilka razy na linach. Wydawało się, że nic nie potrafi Polakowi odebrać zasłużonego zwycięstwa.

Trzecia runda przynosi także przewagę Polakowi, który nadal stosując mądrą taktykę trzymania przeciwnika na dystans nie pozwolił mu ani razu wyprowadzić ciosu.

Niestety i tu powtórzyła się historia Antkiewicza i dwaj węgierscy sędziowie przyznali zwycięstwo Mortonowi. I znowu gwizdy, protesty, ale... Węgrzy prowadzą 6:4.

KOLCZYŃSKI — PAPP

Spodziewaliśmy się, że przynajmniej w wadze średniej wyciągniemy na remis, bowiem zmierzył się w niej Kolczyński i Papp.

Węgier walczył z odwrotnej pozycji i wyraźnie polował na cios. Był szybszy i w pierwszej rundzie trafił celnie Kolkę w szczękę. Polak pod koniec rundy kilkakrotnie usiłował trafić przeciwnika, co mu się jednak nie zawsze udawało. Runda lekko dla Węgra.

W drugiej rundzie Kolczyński mając jakdyby respekt przed Węgrem czeka na akcję zaczepną przeciwnika, a jeśli sam atakuje, to robi to tak niefortunnie, że nadziewa się na kontry.

W pewnym momencie „Kolka" otrzymuje silny cios w żołądek i idzie do 8 na deski. Wstaje i znowu nadziewa się na sierp, po którym ponownie zapoznaje się z deskami do 6. Zdawało się, że powtórzy się nieszczęsna historia z Escudie i Kolczyński zostanie znokautowany, gdyż w kilka sekund później Kolka po raz trzeci ląduje na deskach, tym razem jednak tylko do 1.

W trzecim starciu Polak próbuje finiszować i zadać decydujący cios. co mu jednak się nie udaje, gdyż był za powolny. Wprawdzie kilka razy ustawił sobie Węgra pod cios, ale w ostatnim momencie zawsze zabrakło mu odwagi do wyprowadzenia ciosu i narażenia się na kontrę Węgra.

Na punkty wygrał Papp i Węgrzy prowadzili 8:4.

SZYMURA — HOMOLYA

W wadze półciężkiej Szymura walczył z Homolyem.

Węgier jest doskonały fizycznie, wyższy od Polaka, ale okazało się, że ma jeszcze blade pojęcie o boksie i nie stanowili dla naszego repa równorzędnego przeciwnika.

Walka miała charakter wybitnie jednostronny. Szymura kilka razy atakował i trafiał celnie. Homolya wpadał stale w clinche, ratując się przed ostatecznym ciosem.

Druga runda ma charakter analogiczny do pierwszej i Szymura panuje niepodzielnie na ringu. Jednak Szymura mimo miażdżącej przewagi nie potrafi zdobyć się na kończący cios. Węgier próbuje odgryzać się, lecz anemiczne jego ciosy nie sprawiają na Polaku najmniejszego nawet wrażenia.

W trzecim starciu Szymura zupełnie zmasakrował przeciwnika szeregiem niebezpiecznych. ciosów, ale Węgier z heroicką wytrzymałością zdołał dotrwać do końcowego gongu.

Po tej walce wynik brzmiał 6:8 i niewielu tylko liczyło na Klimeckiego i wynik końcowy 8:8.

W ciężkiej spotkali się: Klimecki (Polska) i Harai (Węgry).

Węgier okazał się miernym pięściarzem i niedoświadczonym. Klimecki z miejsca ruszył do ataku i zapewnił sobie przewagę, trafiając często lewym prostym i lewym sierpowym. Przewagę tę utrzymał do końca spotkania nie zmieniając taktyki. która też przyniosła mu zwycięstwo.

MISTRZOSTWA EUROPY W JEŹDZIE FIGUROWEJ NA LODZIE

PRAGA. Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie zostaną rozegrane w dniach 13 — 16 stycznia na „Zimnym Stadionie" w Pradze. Udział w mistrzostwach wezmą najwybitniejsi łyżwiarze Europy.

Zapowiedziała również swój gościnny występ mistrzyni świata, Kanadyjka Barbara Ann Scott.

TURNIEJ 3 OKRĘGÓW

KOMUNIKAT OFICJALNY ZAGŁĘBIOWSKIEGO OKRĘGU PIŁKI NOŻNEJ

BĘDZIN. — Po przeprowadzeniu weryfikacji zawodów pierwszej rundy o Puchar pisma „SPORT", odbytych dnia 26. 12. 1947 r., wyznacza się następujące zawody w następnej rundzie na dzień 4 stycznia 1948 r.:

1) TUR Olkusz — AKS Żarki.

2) Zryw Dąbrowa — Zryw Klimontów.

3) Zew Niemce — ZZK Strzemieszyce.

4) Czyn Sosnowiec — TS Dąbrowa.

5) Płomień Milowice — Budowlani Jowisz.

6) RCKS Czeladź — Brynica.

7) KS Poremba — Zryw Niemce.

8) TUR Zagórze — GZKS Bolesław.

9) Cyklon Rogoźnik — RKS Wysoka.

10) Metalowiec — KS Wici Porąbka.

11) ZZK Łazy — Zryw Huta Staszic.

12) Zryw Zagórze przechodzi walkowerem do następnej rundy wskutek wycofania się przeciwnika.

13) Zawiercianka — Sarmacja.

15) RKS Sosnowiec — RKS Mars Łagisza .

16) GZKS Grodziec — Milicyjny Klub Sportowy Sosnowiec.

Kluby wyznaczone na pierwszym miejscu są gospodarzami. Przypomina się o obowiązku przestrzegania zarządzeń podanych komunikatem Wydziału Gier i Dyscypliny ZOZPN nr. 36/47 z dnia 18. 12. 1947 r.

Wyniki zawodów należy podawać natychmiast po zawodach do Zagłębiowskiego OZPN nr. tel. 71298, gdzie urzędować będzie Komisja Weryfikacyjna.

BKS — KOPALNIA BRZESZCZE 6:0 (3:0)

BIAŁA. (tel. Drużyna Kopalni Brzeszcze nie zasłużyła na tak wysoką porażkę. Górnicy byli zmuszeni wystąpić tylko w dziewiątkę, gdyż 2 zawodników nie przybyło na zawody.

SPARTA — POGOŃ KATOWICE 2:3 (2:2)

BOBREK. Gra była wyrównana tylko do przerwy. Po zmianie p[illegible] uwidoczniła się przewag[illegible] [illegible]ogoni, dla której bramki zdob[illegible] [illegible]ąsiadek, Pazurek i Klimza. Dla gospodarzy jedną bramkę uzysk[illegible] Cichy, druga była samobójcza. [illegible]ecz o puchar redakcji Sport w [illegible]upie metalowców.

Zawody prowadzi[illegible] [illegible]zstronnie [illegible] Kubocz.

WALNE ZGROMADZENIE PODOKRĘGU BIELSKO - BIAŁA

BIELSKO. Na sali Miejskiej Straży Pożarnej odbyło się doroczne Walne Zebranie Podokręgu Bielsko Biała przy udziale delegatów 2[illegible] klubów na 32 zrzeszone w Podokręgu.

Zebraniu przewodniczył prezes Soły Żywiec p. Sieżka. Śląski OZPN reprezentowali p.p. Antoszewski, Smelczerczyk i Wieczny.

Po sprawozdaniu Zarządu i WG i D rozwinęła się dłuższa i rzeczowa dyskusja, po której udzielono absolutorium staremu Zarządowi.

W uzupełniających wyborach na wniosek przewodniczącego uchwalono jednogłośnie wybrać wylosowanych kandydatów w osobach znanych działaczy na terenie tutejszego Podokręgu: Pindla i Herzberga.

W nadzwyczajnych wnioskach uchwalono większością głosów przy 4 wstrzymujących się głosach delegatów klubów kl. A okręgu centralnego wystąpić do PZPN z wnioskiem o przyznanie Podokręgowi pełnych praw autonomicznych

PODOKRĘG OPOLE

OPOLE (tel. wł.) Wichura jaka przeszła przez Opolszczyznę, pouszkadzała cały szereg przewodów telefonicznych, wskutek czego nie jesteśmy w stanie podać w dzisiejszym numerze wyników wszystkich spotkań pucharowych, rozegranych na terenie podokręgu Opole.

Wyniki te, wraz z omówieniami, ukażą się w codziennej prasie śląskiej. oraz w numerze Noworocznym „Sportu".

Obecnie podajemy te wyniki, które udało nam się do chwili zamknięcia numeru uzyskać.

NATRONAG CHRAPKOWICE — OTTA OTMĘTÓW 1:0 (0:0)

OTMĘTÓW. Decydująca o zwycięstwie bramka padła w ostatnich minutach gry.

PRW CHRZĄSTOWICE — LWOWIANKA OPOLE 0:3 (0:0)

CHRZĄSTOWICE. Dzięki odniesionemu zwycięstwu drużyna Lwowianki, przeszła do drugiej rundy turnieju.

UWAGA KLUBY OPOLSKIEGO OZPN

KATOWICE. Ponownie przypominamy, że do obowiązków klubów z opolskiego OZPN biorących udział w turnieju „Sportu", należy podawanie wyników spotkań pucharowych do Redakcji „Sportu", już w dniu odbycia spotkania, telefonicznie na nr 334-03 i 334-04 (Katowice), w godzinach popołudniowych (15—18).

GDY W LIDZE KOSZYKARZY JEST PRZERWA

DR. STOK z WISŁY KRÓLEM STRZELCÓW

KRAKÓW. Okres świąteczny doskonale nadawał się do podsumowania dotychczasowych wyników najmłodszej w Polsce Ligi - Ligi Koszykowej, która zdobyła już sobie prawa obywatelstwa i z tygodnia na tydzień budzi coraz większe zainteresowanie w szerokich kołach sportowych.

Zadaliśmy sobie trochę trudu, aby zbilansować i ustalić tabelę strzelców Ligi Koszykowej. Rzecz niezbyt łatwa wobec wysokich wyników, jakie każdej niedzieli padają w różnych miastach Polski. Zdaje się jednak, że próba się uda i pismo nasze, jako pierwsze w Polsce, podaje dokładną tabelę strzelców Ligi Koszykowej opracowaną na podstawie dotychczasowych spotkań.

Na czele tabeli uplasował się dr. Paweł Stok (Wisła), który ma na swym koncie 100 strzelonych koszy.

Drugie miejsce zajmuje jego kolega klubowy Arlet z cyfrą 74.

Trzecie: Kolaśniewski (KKS) 60.

Czwarte: Kozdrój (AZS Kraków) 55.

Piąte: Dylewicz (Warta) 53.

Szóste: Skrocki (TUR) 50.

Siódme: Barszczewski (YMCA Łódź) 43.

Ósme: Kozłowski (Znicz) 40.

Dziewiąte: Paszkowski (AZS Kraków) 38 koszy.

Klubowa tabela przedstawia się następująco:

AZS - Kraków: Kozdrój — 56, Paszkowski 38, Lipiński 28, Galicki 18, Rozpendowski 13, Bahr 10, Obuchowicz 8, Nagórski 3, Mizia 2.

AZS - Warszawa: Bartosiewicz 36, Jaźnicki 35, Popiołek 31, Drzewosowski 8, Słyk 7, Nowakowski 6.

KKS - Poznań: Kolaśniewski 60, Jarczyński 24, Grzechowiak I 29, Śmigielski 18, Kasprzak 12, Łoj 2, Całka 2.

TUR - Łódź: Skrocki 50, Michalak 28, Jakubowski 26, Mokwiński 23, Grzechowiak 10. Kulczyński 5, Karpiński 4, Sobczak 3.

Warta - Poznań: Dylewicz 53, Ruszkiewicz 35, Matysiak 21, Dziel 15, Pawlicki 12, Szymura 6. Urbanowicz 5.

Wisła - Kraków: dr. Stok 100, Arlet 74, Hegerle 33, Kowalówka 20, Pawlik 14, Krakowski 3, Bieniek 3, Szostak 1.

YMCA - Gdańsk: Tyszkiewicz 38, Szymanowski 33, Pawlak 29, Markowski I 28, Birkfellner 15, Lelonkiewicz 10, Tyszecki 6, Markowski II 2.

YMCA - Łódź: Barszczewski 43, Dowgird 35, Żyliński 29, Maleszewski 19, Kozłowski 10, Ulatowski 5.

Znicz - Pruszków: Kozłowski 40, Duda 22, Miszczak 16, Woytowicz 13, Pieczkiewicz 8. Kondratiuk 4, Morawski 1.

W dotychczasowych rozgrywkach padło 1405 koszy (nie licząc naturalnie valkoverów których było dotychczas — cztery).

Ponieważ ostatnia tabela zamieszczona w „Sporcie" uległa nieco zniekształceniu podajemy poniżej tabelę po ostatnich spotkaniach, która wygląda następująco:

	gier	punktów	stos. koszy
YMCA - Łódź	4	4:0	161: 91
Wisła	5	4:1	248:191
AZS Warszawa	3	3:0	123:101
AZS Kraków	5	3:2	176:177
KKS Poznań	5	2:3	147:162
Warta Poznań	5	2:3	167:178
TUR Łódź	5	1:4	158:185
Znicz Pruszków	5	0:5	104:180
YMCA Gdańsk	5	0:5	161:220

„OLIMPIJCZYCY" PRZYJECHALI DO KRAKOWA i CZEKAJĄ NA LÓD...

KRAKÓW (tel.) Po zakończeniu obozu w Dziekance prawie wszyscy „olimpijczycy" zjechali do Krakowa, zamieszkali w Hotelu Francuskim i czekają na... lód. O ile warunki atmosferyczne nie poprawią się w Krakowie (w piątek było 7 stopni powyżej 0) PZHL zarządzi wyjazd do Krynicy, gdzie podobno jest lód.

* * *

PKOL przestał nagle interesować się naszymi hokeistami. Od ostatniej raty zł. 150.000 PZHL nie otrzymał dotąd żadnej dalszej subwencji od PKOL. Mało tego, PKOL zwrócił się ostatnio z zapytaniem do PZHL, kto będzie finansował podróż naszych hokeistów z Czechosłowacji do Szwajcarii? To pytanie retoryczne wywołało niemałą konsternację w PZHL.

Wobec braku sprzętu hokejowego, którego PKOL również odmówił PZHL-owi, braku pieniędzy, horoskopy na wyjazd na Olimpiadę przedstawiają się dosyć niewesoło.

* * *

CZORICH, jeden z najlepszych naszych zawodników, nie otrzymał urlopu ani na obóz ani na Olimpiadę ze strony swojej władzy przełożonej, którą jest największa w Polsce spółdzielnia „Społem".

Motywy, które podaje „Społem" są dosyć naiwne: gdyby Czorich pojechał na Olimpiadę musiałby „Społem" zamknąć oddział w Krynicy, gdyż jego kierownikiem jest właśnie Czorich. Bez komentarzy.

* * *

OBÓZ W DZIEKANCE kosztował 350.000 zł. Wszyscy uczestnicy obozu, z którymi mieliśmy sposobność rozmawiać w Krakowie, wyrażają się o obozie w największych superlatywach, zarówno o kierownictwie jak i o warunkach „pracy" na obozie. Obóz w Dziekance zdał egzamin „summa cum laude" — z prawdziwą satysfakcją to stwierdzamy.

DOSKONAŁE WYNIKI POLSKICH OLIMPIJCZYKÓW NA KROKWI

STASZEK MARUSARZ SKACZE 74 mtr z UPADKIEM

ZAKOPANE. W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia na Krokwi w Zakopanem odbył się pierwszy w tym sezonie konkurs skoków.

Warunki terenowe były bardzo ciężkie, gdyż na skutek wysokiej temperatury śnieg był nienośny. Mimo to skoczkowie wykazali doskonałą formę, osiągając szereg skoków w granicach 70 m.

Na zawodach obecny był prezes PZN wiceminister Wolski oraz wiceprezes dr. Boniecki. Wyniki zawodów były następujące:

1) Daniel Krzeptowski (SNPTT) — skoki 67 i 65 m., nota 217,2, 2) Jan Kula (SNPTT) — skoki 60 i 64,5 m., nota 210, 3) Ciaptak Gąsienica (SNPTT) — skoki 67 i 64,5 m., nota 206,4, 4) Schindler (Wisła, Zakopane), 5) Kozak (Wisła Zakopane).

Stanisław Marusarz, najlepszy Polski skoczek, atakując rekord skoczni, upadł w drugim skoku (74 m)., co spowodowało zajęcie aż 7-go miejsca. Pierwszy skok Marusarza miał długość 69, 5 m.

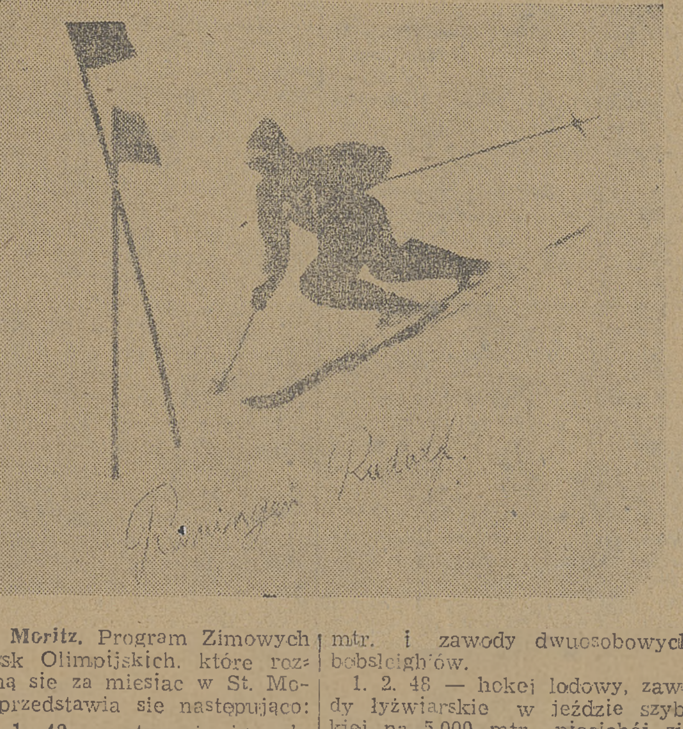
Marusarz dynamiką wybicia i swoim stylem zdecydowanie wyróżniał się pośród wszystkich zawodników.

Przed zawodami trener norweski Noore, zaangażowany przez PZN — oddał pierwszy skok, uzyskując w pięknym stylu długość 59 m.

Noore jest zadowolony z materiału ludzkiego, który trenuje i uważa, że przy intensywnym treningu skoczkowie polscy potrafią na igrzyskach zimowych w St. Moritz zająć jedno z czołowych miejsc.

Zarząd PZN jest również zadowolony z dobrego przygotowania naszych zawodników. Wiceminister Wolski przyrzekł dołożyć wszelkich starań, by Marusarz w okresie przedolimpijskim miał umożliwiony trening na Krokwi, gdyż przebywając stale w Karpaczu — nie ma on dostatecznych warunków do racjonalnego treningu.

Z SANT MORITZ DONOSZA



St. Moritz. Program Zimowych Igrzysk Olimpijskich. które rozpoczną się za miesiąc w St. Moritz przedstawia się następująco:

30. 1. 48 — otwarcie igrzysk. pierwsze mecze hokeja lodowego i zawody dwuosobowych bobsleigh'ów; 31. 1. 48 — hokej lodowy, bieg narciarski na 18 klm. pięciobój zimowy, zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej na 500 mtr. i zawody dwuosobowych bobsleigh'ów.

1. 2. 48 — hokej lodowy, zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej na 5.000 mtr., pięciobój zimowy, skoki narciarskie.

2. 2. 48 — hokej lodowy, jazda figurowa na lodzie mężczyzn i kobiet (jazda szkolna), bieg zjazdowy narciarski, pięciobój zimowy i zawody w jeździe szybkiej na lodzie.

3. 2. 48 — hokej lodowy, skeleton (sanki jednomiejscowe), sztafeta narciarska 4x10 km., zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej na 10.000 mtr., zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej na lodzie mężczyzn i kobiet (jazda szkolna), pięciobój zimowy.

4. 2. 48 — hokej lodowy, skeleton, pięciobój zimowy, zawody narciarskie w slalomie. zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej (jazda szkolna) oraz jazda dowolna mężczyzn.

5. 2. 48 — hokej lodowy, slalom, zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej kobiet (jazda dowolna).

6. 2. 48 — bieg narciarski na dystansie 50 km., hokej lodowy, zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej parami, zawody bobsleigh czteroosobowe.

7. 2. 48 — hokej lodowy, jazda na bobslegh'ach czteroosobowych. skoki narciarskie.

8. 2. 48 — bieg sztafetowy narciarski patroli wojskowych, finały hokeja lodowego, uroczyste zakończenie igrzysk.

KOSZT EKSPEDYCJI POLSKIEJ NA ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Warszawa. Skarbnik Polskiego Komitetu Olimpijskiego. dyr. Askanas podał, że wyjazd narciarskiej ekspedycji olimpijskiej Polski wraz ze wszystkimi przygotowaniami oraz kompletnym zakupem sprzętu i ubrań kosztować będzie 5 i pół miliona zł.

Ekspedycja hokeistów zamyka się w sumie 1.400.000 zł.

REFERENDUM ZADECYDUJE

ZARZĄD PZB WERYFIKUJE MECZ GROCHÓW-WARTA jako 8:8

POZNAŃ. W sprawie weryfikacji meczu „Warta" — „Grochów", odbytego w dniu 14 bm. w Warszawie i wygranego przez „Grochów" 9:7, a zweryfikowanego przez Wydział Sportowy PZB na 8:8 — KS „Grochów" odwołał się do Zarządu PZB z prośbą o przywrócenie terminu wniesienia odwołania oraz o uchylenie decyzji Wydziału Sportowego.

Przedstawiciele Zarządu PZB na konferencji w PUWF przychylili się do prośby KS „Grochów" i odwołanie przyjęli.

Na zebraniu w Poznaniu postanowiono nie uznać decyzji Wydziału Sportowego, weryfikującej mecz na 8:8 i zarządzić rozpisanie referendum w sprawie interpretacji § 38 regulaminu sportowego PZB.

Od wyniku referendum będzie uzależnione ostateczne wydanie decyzji.

KOMUNIKAT Z OLIMPIJSKIEGO FRONTU NARCIARSKIEGO

St. Moritz. Ze zgłoszonych reprezentacji narciarskich na Igrzyska Olimpijskie w St. Moritz, **angielska** trenuje w Wengen, **amerykańska** — w Davos, **węgierska** (bez skoczków) — w St. Moritz, zaś **argentyńska** wyjechała do Paryża, aby tam uzupełnić sprzęt.

TURCY PO RAZ PIERWSZY NA OLIMPIADZIE ZIMOWEJ

St. Moritz. Po raz pierwszy w historii olimpiad zimowych weźmie w tegorocznych Igrzyskach Olimpijskich udział narciarska ekipa turecka. Składa się ona z 6 narciarzy.

CZY TO NIE DZIWNE ?

WARSZAWA. W związku z przyznaniem Polskiemu Związkowi Piłki Ręcznej organizacji mistrzostw Europy w koszykówce w roku 1948 w październiku — najważniejsza magistratura polskich koszykarzy zwróciła się do Ministerstwa Oświaty o wyznaczenie nagrody na plakat propagandowy mistrzostw Europy.

Plakat ten miał być wykonany drogą konkursu przez młodzież szkolną. Nie wiadomo dlaczego Ministerstwo Oświaty odmówiło ufundowania nagrody.

DALSZE WYNIKI ROZGRYWEK O PUCHAR »SPORTU«

PIAST PAWŁÓW — GWIAZDA HALEMBA 5:1 (2:1)

PAWŁÓW. A klasowy zespół Piasta dopiero po zaciętej walce pokonał c-klasową Gwiazdę i to rozstrzygnięcie meczu padło w ostatnich minutach gry kiedy zawodnicy Halemby opadli na siłach. Mecz stał na b. dobrym poziomie technicznym.

Bramki dla Piasta zdobyli: Gąsior i Wosiak po 2 oraz Grade 1

CZARNI CHROPACZÓW — ZGODA ŚWIĘTOCHŁOWICE 5:3 (2:1)

CHROPACZÓW. A klasowy zespół Czarnych miał wyjątkowo ciężką przeprawę ze Zgodą ze Świętochłowic ale zwycięstwo ich było w pełni zasłużone.

Bramki dla Czarnych zdobyli: Gajda 2, Ulfik, Kozik oraz Jędrzej po jednej. Widzów 1500 osób.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO SARMACJI

BĘDZIN. W Zagłębiu odbyły się w niedzielę spotkania piłkarskie o puchar redakcji SPORT.

Mistrz zagłębiowskiej klasy A Sarmacja Będzin odniosła wysokie zwycięstwo nad drużyną Świerku z Myszkowa wygrywając 8:1 (3:1).

Sarmacja wystąpiła w odmłodzonym składzie, i grą swą w zupełności zadowoliła dość licznie zebranych swych sympatyków.

GZKS Grodziec przeszedł do następnej rundy w. o. z powodu niestawienia się Przemszy z Sławkowa.

Dalszy wynik rozgrywek podamy w następnym numerze „Sport-u".

Z powodu trudności telefonicznych nie mogliśmy otrzymać szczegółów z następujących spotkań z cyklu rozgrywek pucharowych 3-ch okręgów.

ZGODA BIELSZOWICE — SŁOWIAN ŚWIĘTOCHŁOWICE 14:1 (6:1).

RKS KOPALNIA KLEOFAS — ATOM KATOWICE 18:0 (9:0).

KOPALNIA KATOWICE — HUTNICZY KS KATOWICE 6:3 (3:1)

KATOWICZANKA — TUR SZOPIENICE 4:2 (4:1).

RUCH RADZIONKÓW — DOLOMITY (Bobrowniki) 7:0 (3:0).

KS KOSTUCHNA — ZKS PIOTROWICE 2:1 (1:0).

RKS LIGNOZA (BIERUŃ STARY) — SYNTETYKA OŚWIĘCIM 8:1 (5:0).

BIERUŃ STARY. Drużyna krakowskiego OZPN Syntetyka Oświęcim dopuszczona na własną prośbę do turnieju o puchar SPORT-u doznała ciężkiej porażki w Bieruniu, przegrywając z Lignozą 1:8 (0:5).

SLAVIA RUDA — NAPRZÓD RUDA 7:0 (4:0)

RUDA. W meczu o puchar redakcji „Sport" A-klasowa Slavia pokonała bez wielkiego wysiłku lokalnego rywala 7:0, kwalifikując się do następnej rundy rozgrywek.

W GRUPIE METALOWCÓW.

KATOWICE. W grupie metalowców odbyło się 10 spotkań już w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Rozgrywki te, jak wiadomo, wchodzą w ramy zimowego turnieju o puchar „Sportu".

W rozgrywkach drużyn ZZ Metalowców padły sensacyjne wyniki. Pogoń katowicka pokonała wybijający się ostatnio zespół Orła z Wełnowca 7:2, drużyna Ferrum zwyciężyła HKS Szopienice na boisku w Szopienicach 5:2, a Orzeł Brzeziny Śląskie pokonał w Dąbrowie RKS Zagłębie 3:0. Niespodzianką jest też wynik w Piekarach Polonia — Sparta Bobrek 1:1.

Mecz Pogoń Katowice — Orzeł został w 15 minucie po przerwie przerwany. Zawodnicy Orła wykazali brak dyscypliny sportowej. Dwóch graczy opuściło samowolnie boisko i wskutek zdekompletowania drużyny wełnowieckiej, sędzia przerwał mecz.

WYNIKI SPOTKAŃ METALOWCÓW.

Sosnowiec: Polonia — RKS Będzin 1:3 (1:1).

Gliwice: Piast — Warta Zawiercie 6:3 (3:1).

Mikołów: AKS—Walcownia Dziedzice 1:4 (0:4).

Nowy Bytom: Huta Pokój—HKS Łagiewniki 4:3 (3:3).

Bytom: Liniarnia — Baildon 1:3 (0:2).

Piekary: Polonia — Sparta Bobrek 1:1 (0:1).

Szopienice: HKS — Ferrum Katowice 2:5 (2:3).

Katowice: Pogoń — Orzeł Wełnowiec 7:2 (2:2).

Sosnowiec: Świt — Śląsk Świętochłowice 0:10 (0:3).

Dąbrowa Górnicza: HKS Zagłębie — Orzeł Brzeziny Śląskie 0:3 (0:1).

Spotkanie Batory — Naprzód Lipiny nie doszło do skutku, gdyż Naprzód, jak już donosiliśmy, wycofał się z grupy metalowców i startuje z drużynami okręgu centralnego. Naprzód weźmie już udział w rozgrywkach pucharowych 4 stycznia.

BAILDON — HKS SZOPIENICE 7:0 (5:0)

Katowice. Mecz o puchar redakcji „Sportu" w grupie metalowców rozegrano w ciężkich warunkach terenowych i atmosferycznych. Podczas całego meczu padał deszcz. Jedna strona boiska, zwłaszcza pod bramką, przedstawiała wręcz bajoro.

W takich warunkach odbyła się gra, która wykazała zresztą przygniatającą przewagę drużyny Baildonu.

W zespole Baildonu grało tylko trzech zawodników pierwszej drużyny: Dreszer, Kreżel i Trąbka. Byli oni obok rezerwowego Szustera strzelcami bramek. Rezerwowi zawodnicy grali z pełnym poświęceniem.

W drużynie szopienickiej najlepszym był bramkarz, który brawurową grą uchronił swój zespół od cyfrowo większej porażki.

Sędziował ob. Myszor.

ZRYW — FKS USTROŃ 5:0 (2:0)

Pszczyna. Młoda drużyna Walki Młodych odniosła przekonywujące zwycięstwo nad drużyną hutników z Ustronia. Gra toczyła się przy zupełnej przewadze Zrywu, dla którego bramki zdobyli: Bielecki i Witek po 2, Wieczorek 1. Mecz o puchar redakcji „Sportu" II-giej rundy.

Sędziował ob. Kania.

LKS — BESKID ANDRYCHÓW 1:3 (0:1)

Sporysz. Mimo ofiarnej gry zespół Ludowego Klubu Sportowego ze Sporysza wskutek braku doświadczenia uległ znacznie od siebie lepszej A-klasowej drużynie Podokręgu Bielsko Beskidowi z Andrychowa. Mecz o puchar redakcji „Sportu" II-giego rzutu,

CENA BOKSERSKIEJ KRWI



Rano obudził mnie ostry dzwonek telefonu. Zerwałem się i podbiegłem do aparatu. Dzwonił Killer z polecenia Nicka. Zakomunikował mi, że muszę przyjść zaraz na Green Acres. Tam nastąpi spotkanie z Moliną i jego menażerem. Killer nalegał na pośpiech.

— „Co u diabła! żachnąłem się. „Zaczynasz mnie pośpieszać od rana. Przecież nie pali się!"

— „Szef powiedział, że trzeba śpieszyć się, bo mogą zajść komplikacje z tym waligórą. Wiesz, że konkurencja nie śpi. Za dziesięć minut będę u ciebie samochodem".

Prawda! Zapomniałem o konkurencji. Istniała ona i w bokserskim businessie. Dla nas uosabiał ją Romboni, naturalizowany Włoch. Inni nie liczyli się, ale Romboni sprawiał Nickowi wiele kłopotu. Miał dobrze zorganizowana bandę i działał szybko i precyzyjnie. Walka między tymi dwoma ludźmi o władzę nad ringami Ameryki toczyła się już od dwóch lat i przybierała coraz ostrzejsze formy. Killer, kiedyś w przystępie szczerości wygadał się, że prowadzimy w niej 4:3 dzięki temu, że porwaliśmy sprzed nosa Romboniemu Joe Cartera, którego Nick wywindował na pierwszego challengera w wadze ciężkiej. W walce tej były już krwawe ofiary, bo nóż, kula i trucizna wydawały się obu stronom najbardziej przekonywującym argumentem. „Możliwe, myślałem, że Romboni przez swój wywiad dowiedział się, że na rynku pokazało się jakieś „nowe mięso".

Killer potwierdził moje przypuszczenia: „R" (w rozmowach Killer posługiwał się kryptonimami) coś kombinuje. Stary chce go ubiec i ubić interes jeszcze dzisiaj".

Za kwadrans wjeżdżaliśmy do Green Acres. Tu niedaleko Red Bank mieściła się główna kwatera Nicka, obóz ćwiczebny i „bokserska stajnia". Posiadłość obejmowała ponad 100 akrów, obszerny dom o 20 pokojach, pływalnię, korty tenisowe, doskonale wyposażoną halę treningową, oranżerię, wszystko otoczone wysokim murem. Nick nabył cały obiekt za bezcen, jak się wyrażał, od pewnego eksmilionera, który stracił wszystko na giełdzie i którego małżeństwo rozbiło się w ostatniej chwili. 50.000 dolarów, które kosztowała rezygnacja państwa młodych opłaciło się Nickowi wielokrotnie.

Na gazonie spotkaliśmy Danny'ego. Szczupły, wysoki mężczyzna, niegdyś uprunner do tytułu mistrzowskiego w wadze lekkiej, sprawował opiekę nad stajnią Nicka.— Trochę trenował bokserów, udzielał im wskazówek praktycznych i teoretycznych. Miał dobrą intuicję i Nick przed kupnem zawsze radził się Danny'ego.

— „Hallo! Mr. Lewis! Dawno pana nie widziałem w Green Acres"!

— „Nie mieliście tu nic ciekawego", odpowiedziałem. „Ale, ale... Danny, jakiego najcięższego boksera spotkał pan w swojej karierze?" Zbierałem już materiał do pierwszego artykułu o Molinie i chciałem zacząć od porównania.

— „Najcięższy bokser?" Danny zastanawiał się przez chwilę. „To był chyba Lemson. Ważył 230 funtów. Wyglądał groźnie, ale miał stale zbyt luźne muskuły. Powiem panu szczerze, że nie entuzjazmuje się bokserami — kolosami. Najlepsza waga to 180—185 funtów. Z tym można znokautować każdego przeciwnika, jeżeli naturalnie wie się, jak uderzać. Proszę pamiętać, że Dempsey u szczytu swej kariery ważył 190, a bił cięższych o 40 funtów przeciwników. Corbett był najlepszy ze 180 funtami. To tylko naiwni wyobrażają sobie, że im kto większy i cięższy, to tym lepiej dla niego, a gorzej dla przeciwników. Często jest odwrotnie, bo — — —"

Tyradę Danny'ego przerwał sam Nick, który ukazał się w drzwiach wejściowych i wołał mnie gromkim „Hallooo"!

Gdy zbliżyłem się do niego, wziął mnie pod ramię. Wydawało mi się, że jest lekko podniecony. Mówił cicho: „Na tarasie jest ten piesek argentyński. Nie przyszedł z Moliną, bo gada, że olbrzym kiepsko się dzisiaj czuje. — Chcę go mieć jeszcze w rezerwie, ale już mi się nie wywinie!"

„Romboni"?

„Moi ludzie inwigilują Argentyńczyka. Miał wczoraj w hotelu dwie rozmowy telefoniczne z Parkerem".

„To jeszcze niczego nie dowodzi". (Parker miał agencję ogłoszeniową).

Weszliśmy na taras. Na nasz widok siedzący dotąd w fotelu, mały, ciemny człowieczek podniósł się, pochylił w formalnym ukłonie, ukazując w wyreżyserowanym uśmiechu rząd wspaniałych białych zębów. Ubrany był jaskrawo i pierwsze wrażenie odniosłem raczej nieprzyjemne.

„Eddie!" powiedział Nick, nie zadając sobie trudu przedstawienia mnie Argentyńczykowi. To jest Acosta, o którym mówiliśmy wczoraj. Opowie Ci wszystko o swym pupilu. Zostawiam was samych. Przyjdę za pół godziny!" Nick odwrócił się i mijając mnie, szepnął przez zaciśnięte zęby: „Wybadaj go"!

Nieznacznie przypatrywałem się Argentyńczykowi, który starał się grać rolę destyngowanego gentelmana.

„Mr. Hower jest naprawdę wielkim businessmanem", mówił, Argentyńczyk. „Gdy przybyliśmy z Toro do Stanów nawet nie marzyłem, że stanę się od razu wspólnikiem tak znakomitego człowieka„. Acosta z lubością wymawiał słowo „wspólnik".

O mało się nie roześmiałem. Acosta wspólnikiem Nicka! Czy Argentyńczyk rzeczywiście wierzył w to, co mówił?

Acosta nie zwrócił uwagi na moje milczenie i kontynuował: „Mr. Hower wspomniał mi o panu. Jest pan sportowym literatem, nieprawdaż? Sądzę, że uda się panu rozsławić mój wynalazak Eel Toro Molinę i jego menażera?"

Argentyńczyk przybierał ton protekcjonalny. Śmiać mi się chciało z tego „wspólnika", ale pozwoliłem mu gadać w przeświadczeniu, że powie mi dużo, a może nawet za dużo. Zacząłem mu również trochę schlebiać.

„Postaram się, senior Acosta! Czy nie może pan zaznajomić mnie z historią pańskiego odkrycia od początku, skąd się wziął, jak pan wpadł na tak doskonały pomysł skierowania go do boksu?"

Menażer zadowolony uśmiechnał się: „Ależ chętnie dostarczę panu wszystkich faktów. Jest to romantyczna, bardzo romantyczna historia. I nie tylko romantyczna, to także i dramat. Nim jednak powiem panu wszystko, chciałbym pana niejako ostrzec..."

— „Ostrzec? Przed czym?" zainterpelowałem lekko zaniepokojony.